

Wiadomości Gródeckie

Hardockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 12-1 (212) • Grudzień 2013 – styczeń 2014 • Cena 5 zł

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku dużo zdrowia, wielu dobrych dni i wszelkiej pomyślności

życzy Redakcja

Rys. Maria Mieleszko



Od Redaktora

Obyś żył w ciekawych czasach – tak głosi chińska starożytna klątwa. Dlatego może i dobrze, że w ostatnich latach mało jest wydarzeń, które na dłużej zapisują się w naszej pamięci. Mijający rok pod tym względem również był w miarę spokojny. Żyjemy jednak w ciągłym pośpiechu i często nie zauważamy, jak świat wokół nas się zmienia. Rok, który żegnamy, Polskę z pewnością pchnął cywilizacyjnie do przodu. A to dzięki przede wszystkim funduszom unijnym. Pieniądze z Brukseli w dużym stopniu odmieniły też oblicze naszej gminy. Dzięki nim poprawiła się przede wszystkim infrastruktura. Mówi o tym w wywiadzie w tym numerze naszej gazety wójt Wiesław Kulesza. Oczywiście na tym polu jest jeszcze wiele do zrobienia. 1 stycznia rozpoczyna się kolejna unijna perspektywa finansowa, prawdopodobnie ostatnia tak hojna dla Polski. Po 2020 r. będziemy zdani raczej już tylko na siebie. Niestety, dotacje unijne jak dotychczas aż tak bardzo nie przełożyły się na wymierną poprawę życia obywateli. Bo ani nie przybyło przez to wielu miejsc pracy, ani nie wzrósł poziom dochodów ludności, a dużo osób – również z naszej gminy – udało się na emigrację zarobkową do krajów starej Unii, czyli Anglii, Belgii, Irlandii, Norwegii, Niemiec... W nowej unijnej „siedmiolatce" podobno ma być już lepiej, gdyż najwięcej pieniędzy z Brukseli trafi do Polski na działania prorozwojowe w gospodarce.

Niedawno oglądałem w telewizji, jak o zmieniającej się polskiej rzeczywistości wypowiadał się znany aktor Daniel Olbrychski. Wspominał, że przed laty jechał do Niemiec jak do innego świata. – Po przekroczeniu granicy nagle wjeżdżałem na cudowną drogę, nawet w nocy wszędzie było jasno i bogato – opisywał. – A niedawno jechałem w przeciwnym kierunku, nocą wracałem z Berlina. Gdy zbliżałem się do granicy, w oddali ujrzałem jaśniejącą łunę. To była Polska – mówił z zachwytem. Aktor zwrócił też uwagę, że samochód w Polsce przestał już być oznaką luksusu. – Brakuje miejsc na parkingach nie tylko w miastach, ale i na wsi przy kościele podczas nabożeństw – zauważył.

Od Zachodu wciąż jednak mocno odstajemy pod względem wysokości zarobków i poziomu zwykłego życia. Ciągle boimy się też utraty pracy.

Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok to czas szczególny, kiedy przyziemne problemy schodzą na dalszy plan. Cieszymy się, a najbardziej dzieci, magią tych świąt, ciepłem rodzinnym przy wigilii, wystrojoną choinką, prezentami...

Jakże smutne musiało być Boże Narodzenie siedemdziesiąt lat temu w Pieszczanikach, Królowym Moście i okolicznych wsiach. Tam mieszkańcy mieli jeszcze świeżo w pamięci bestialską zbrodnię, jaką popełnili hitlerowcy na cywilnej ludności nieistniejącej dziś wsi Popówka. 3 lipca 1943 r. wymordowali jej mieszkańców, a wcześniej spalili wszystkie zabudowania. Mimo upływu siedemdziesięciu lat ta tragedia wciąż żyje w naszej pamięci, choć jej naoczni świadkowie odchodzą już z tego świata.

14 listopada na cmentarzu prawosławnym w Królowym Moście na mogile ofiar zbrodni został odsłonięty nowy pomnik, wybudowany staraniem władz gminnych. Na tę smutną uroczystość młodzież z naszego gimnazjum pod okiem gródeckiego filmowca Michała Grzesia nakręciła też film dokumentalny ze wspomnieniami żyjących jeszcze świadków tragedii. I choć została ona szeroko opisana w różnych publikacjach, to zbyt mało miejsca poświęcono w nich – i w filmie też – motywom, którymi kierowali się oprawcy.

Popówkę zgładzono w odwecie za to, że jej mieszkańcy pomagali ukrywającym się w okolicznych lasach artyzantom, przekazując im chleb i inną żywność, a także ubrania. Oddziały te składały się przeważnie z miejscowych mieszkańców (okolic Gródka, Krynek, Michalowa, Białegostoku), a nie, jak podają niektóre źródła, żołnierzy Armii Czerwonej, którzy nie zdążyli się wycofać. Partyzantka ta hitlerowcom mocno dawała się we znaki, gdyż wysadzała niemieckie transporty, które linią kolejową przez Waliły szły na front wschodni, gdzie ważyły się losy wojny. Paląc Popówkę i mordując jej 37. mieszkańców, w tym dzieci, naziści chcieli wystraszyć okoliczną ludność, tak by przestała pomagać partyzantom. Liczyli, że odcinając im żywność, zmuszą ich do wycofania się z leśnych kryjówek i rozwiązania oddziałów. I rzeczywiście, ruch partyzancki potem nieco osłabł, ale nie do końca. W 1944 r., gdy wojska hitlerowskie wycofywały się pod naporem Armii Czerwonej, w okolicach Gródka intensywnie działał oddział partyzancki im. Konstantego Kalinowskiego, dowodzony przez Aleksego Karpiuka ze Straszewa, późniejszego pisarza białoruskiego, który po wojnie osiadł w Grodnie.

Takich okrutnych zbrodni jak w Popówce było w tym czasie dużo więcej. Hitlerowcy rozstrzelali też mieszkańców Radunina i Zasad. Na terenie ówczesnej Białorusi spalono kilkaset wsi, tzw. „wohniennych wiosak". Na Białostocczyźnie również takich zbrodni było co niemiara, ale pamięć przetrwała tylko o niektórych, jak o Rajsku koło Bielska Podlaskiego.

Podczas wojny hitlerowcy o mało co nie zgładzili też wsi Słoja w sąsiedniej gminie Szudziałowo. Jej mieszkańców zagonili do stodoły i już mieli ją podpalić, gdy nadjechał motocyklista ze zmianą rozkazu. W środku była też moja babcia z kilkuletnią wówczas mą mamą na ręku...

Proszę mi wybaczyć, że tak okrutne chwile wspominam akurat teraz, w okresie przedświątecznym. Powinniśmy jednak docenić to, że teraz żyjemy w czasach pokoju i bez strachu – chociaż nie zawsze beztrosko – możemy śpiewać kolędy i spotykać Nowy Rok.

Jerzy Chmielewski ▲

U sąsiadów

Tarapaty finansowe Szudziałowa

W budżecie gminy Szudziałowo zabrakło 320 tysięcy złotych na wypłatę ostatnich pensji pracowników samorządowych w tym roku. Deficyt powstał po tym, jak sąd nakazał wójtowi gminy, aby zwrócić wykonawcy hali sportowej w Szudziałowie 450 tys. zł jako część naliczonych odsetek za nieterminowe zrealizowanie inwestycji. Na zaciągnięcie kredytu na wypłatę wynagrodzeń nie zgodziła się jednak większość radnych, którzy za złą sytuację finansową gminy obwinili wójta i nie zezwolili mu na dalsze zadłużanie gminy.

Ratując się wójt Szudziałowa nieoczekiwanie wystosował trzydzieści pism do samorządów w regionie, prosząc ich o wsparcie. Część rozwiózł adresatom osobiście, m.in. do Gródka. Prawo jednak zabrania samorządom przekazywania środków na taki cel. Inne gminy mogą one wspierać jedynie w przypadkach klęsk żywiołowych albo finansować zadania wspólne, np. budowę dróg.

Szudziałowski wójt liczy jeszcze, że uda mu się pozyskać część brakujących pieniędzy ze sprzedaży gminnych działek w Lipowym Moście. Przetarg odbędzie się w połowie grudnia.

W najgorszej sytuacji znaleźli się nauczyciele i pracownicy oświaty, którym wynagrodzenia wypłacane są z góry. Wypłaty za grudzień na ich konta nie wpłynęły. Jeśli nic się nie zmieni, wszyscy pracownicy samorządowi u naszych sąsiadów grudniowe pensje otrzymają 2 stycznia, już z nowego budżetu. ▲

Przed nami rok wielkich inwestycji

Rozmowa z Wójtem Gminy Gródek, Wiesławem Kuleszą

Jaki był 2013 r. dla Pana jako Wójta Gminy Gródek?

– Rok 2013 był dla mnie i administracji samorządowej rokiem niezwykle pracowitym. Oprócz zadań związanych z bieżącym zapewnieniem funkcjonowania gminy oraz realizacji zaplanowanych zadań inwestycyjnych musieliśmy się zmierzyć z nowymi – bezpośrednio dotykającymi mieszkańców – zadaniami. Najtrudniejszym z nich było wprowadzenie nowego systemu gospodarki odpadami, wynikającego ze zmiany ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. W końcu ubiegłego roku zostały przygotowane i uchwalone przez Radę Gminy Gródek akty prawne, ale to w I półroczu 2013 r. musieliśmy wykonać szereg działań, które umożliwiły terminowe wywiązanie się z ustawowego obowiązku przejęcia przez gminę gospodarowania odpadami komunalnymi. Aby przybliżyć mieszkańcom nowe zasady gospodarowania odpadami komunalnymi, w I kwartale 2013 r. odbyliśmy szereg spotkań informacyjnych. Przygotowaliśmy i przeprowadziliśmy postępowanie przetargowe, w wyniku którego została wyłoniona firma odbierająca i zagospodarowująca odpady komunalne z zamieszkałych nieruchomości na terenie naszej gminy. Cena zaproponowana przez wykonawcę pozwoliła na dokonanie znacznego obniżenia wcześniej ustalonych stawek opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Nowy system ruszył od 1 lipca br. i na początku wymagał wielu korekt zwłaszcza w zakresie terminów i tras odbioru odpadów, ale na bieżąco staraliśmy się reagować na wszelkie zgłaszane przez mieszkańców nieprawidłowości. Został również uruchomiony punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych w Gródku, gdzie mieszkańcy mogą dostarczać bezpośrednio zebrane w sposób selektywny odpady. Postanowienia ustawowe wymagają, aby dochody z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi ponoszonej przez mieszkańców bilansowały się z wydatkami związanymi z funkcjonowaniem systemu. Pod tym względem analiza finansowa wskazuje, iż wysokość stawek opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w naszej gminie została ustalona racjonalnie.



Fot. Jerzy Chmielewski

Wójt Wiesław Kulesza z Urszulą Wojszel i Katarzyną Tarachanowicz z Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego podczas oficjalnego otwarcia nowej targowicy w Gródku

Również po raz pierwszy w 2013 r., w związku z wnioskiem rodziców, przygotowaliśmy i przeprowadziliśmy postępowanie przetargowe na dowóz dzieci niepełnosprawnych z terenu naszej gminy do placówek szkolno-wychowawczych w Białymstoku.

Byliśmy również współorganizatorami wojewódzkich obchodów 150. rocznicy Powstania Styczniowego, w ramach których odbyły się międzynarodowa konferencja popularno-naukowa oraz uroczystość plenerowa w Uroczysku Piereciosy – niekonwencjonalna ze względu na program i ilość uczestników.

Co spośród tegorocznych dokonań samorządu uważa Pan za największe osiągnięcie ?

– Najbardziej widoczne dla mieszkańców, ale również najbardziej satysfakcjonujące dla władz samorządowych, są efekty działań proinwestycyjnych. W warunkach naszego budżetu realizacja większych inwestycji jest uwarunkowana skutecznością w pozyskiwaniu środków zewnętrznych, a zwłaszcza pochodzących z Unii Europejskiej. Dlatego też za największe osiągnięcie uznaję zakończenie i rozliczenie w 2013 r. dwóch projektów inwestycyjnych, na które pozyskaliśmy środki w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Mam tu na myśli przebudowę targowiska wiejskiego w ramach Programu „Mój Rynek o wartości 1.129.974,43 zł, w tym dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej 689.008zł oraz zagospodarowanie terenów zielonych – parku w Gródku o wartości 190.476,51 zł, w

Życzenia

Miłych, zdrowych,
wesołych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz szczęśliwego
Nowego 2014 Roku
w imieniu władz lokalnych
i pracowników gminnych
jednostek samorządowych

życzą
Wójt Gminy Gródek
Wiesław Kulesza
Przewodniczący Rady Gminy
Wieczysław Gościk

tym dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej 123.887zł.

Na placu Zespołu Szkół w Gródku powstał też nowoczesny plac zabaw, dzięki któremu szkoła jest lepiej przygotowana do kształtowania umiejętności najmłodszych uczniów. Było to możliwe, dzięki pozyskaniu środków z programu ministerstwa edukacji narodowej „Radosna Szkoła". Całkowity koszt wyniósł 230.900zł, z czego 50% stanowiło dofinansowanie z budżetu państwa.

Znaczącym sukcesem jest zakwalifikowanie do dofinansowania na 2014 r. w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych wniosku Gminy Gródek „Rozwój spójnej, funkcjonalnej i efektywnej sieci dróg publicznych w Gminie Gródek poprzez poprawę połączeń dróg gminnych: Nr 105020B, Nr 105036B, Nr 105024B i powiatowej Nr 1448B z drogą krajową Nr 65", w ramach którego zaplanowaliśmy m.in. II etap przebudowy ul. Chodkiewiczów w Gródku wraz z budową kanalizacji deszczowej. Zgodnie z opublikowaną listą rankingową dotyczącą dróg gminnych na 68 wniosków zakwalifikowano do dofinansowania siedem, w tym wniosek Gminy Gródek, który uplasował się na szóstej pozycji. Uważam to za duże osiągnięcie, tym bardziej że realizacja tego projektu przyczyni się do poprawy jakości życia i bezpieczeństwa mieszkańców.

Jakie Pana zdaniem są teraz największe bolączki i problemy mieszkańców naszej gminy i w jaki sposób władze samorządowe starają się je łagodzić ?

– Niezmiennie niestety największą bolączką jest niedostateczna, pod względem ilości i zróżnicowania oferta miejsc pracy. Specyfika środowiskowa naszej gminy, a zwłaszcza jej położenie w obszarze Natura 2000, uniemożliwia lokowanie w niej większych zakładów przemysłowych. Zdarzają się również sytuacje, że funkcjonujący przedsiębiorcy chcąc rozwijać swoje firmy napotykają na sprzeciw okolicznych mieszkańców. Jednakże zauważalna jest aktywność mieszkańców pod względem zakładania własnej działalności gospodarczej. W sektorze prywatnym w naszej gminie funkcjonuje ponad 300 przedsiębiorstw, z czego 260 to przedsiębiorcy będący osobami fizycznymi.

Brak miejsc pracy, a z drugiej strony niewystarczające kwalifikacje, są przyczyną tego, iż mamy w naszej gminie grupę mieszkańców trwale bezrobotnych. Dlatego też co roku organizujemy we współpracy z Powiatowym Urzędem Pracy roboty publiczne. W ostatnich latach Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku realizował projekt „Odnaleźć siebie", finansowany ze środków unijnych, w ramach którego mieszkańcy mogli zdobyć nowe kwalifikacje pozwalające na znalezienie pracy. Rodziny o niskich dochodach otrzymują pomoc socjalną oraz dodatki mieszkaniowe. Aby zapewnić pomoc medyczną w miejscu zamieszkania, zwłaszcza osobom starszym, dofinansowujemy w formie dotacji z budżetu gminy funkcjonowanie Stacji CARITAS w Gródku. Z uwagi na likwidację przez PKS połączeń autobusowych mieszkańcy odległych od Gródka miejscowości mają problem z dotarciem do ośrodka zdrowia i innych instytucji funkcjonujących w Gródku. Aby rozwiązać ten problem, uruchomiliśmy komunikację zastępczą. Staramy się na bieżąco rozwiązywać problemy społeczne. Ponadto, władze samorządowe prowadząc politykę prorozwojową kierują się przede wszystkim potrzebami społecznymi.

Mieszkańcy sąsiedniej gminy Michałowo w przyszłym roku nie będą płacić podatku od nieruchomości. Proszę o komentarz.

– Chcąc realizować zadania bieżące, a zwłaszcza inwestycyjne bez dalszego zadłużania gminy, albo zaciągając pożyczki lub kredyty w jak najmniejszym stopniu, niezbędnym do ich realizacji, ale jednocześnie bezpiecznym dla gminy – musimy osiągnąć dochody, które na to pozwolą. Są to przede wszystkim udziały w podatku dochodowym oraz podatki lokalne, w tym od nieruchomości, leśny, rolny i od środków transportowych. Każda gmina posiada podobną strukturę dochodów, różnica polega natomiast na tym, że są takie gminy, które posiadają dodatkowe źródła dochodów. Do takich należy między innymi gmina Michałowo, przez obszar której biegnie linia gazociągu jamalskiego i wybudowana została infrastruktura w Kondratkach. Z tego tytułu gmina Michałowo czerpie znaczne dochody, co ma przełożenie na wysokość dochodów przypadających na jednego mieszkańca. W konsekwencji Michałowo, jako nieliczna gmina w województwie podlaskim odprowadza do budżetu państwa tzw. „janosikowe" z tytułu przekraczania średniej krajowej dochodów podatkowych przypadających na jednego mieszkańca.

Gmina Gródek ma swoje bogactwa, ale nie wpływają one na dochody gminnego budżetu w takim stopniu, aby chcąc realizować wydatki, zdobyć się na decyzję zwolnienia z podatków za budynki i grunty pod budynkami. W przypadku naszej gminy cieszymy się, że możemy pomóc mieszkańcom, obniżając co roku stawki podatków w stosunku do proponowanych przez ministra finansów. Na rok 2014 planujemy pozostawić stawki podatków bez ich podwyższania, czyli na poziomie 2013 r.

Jak wynika z przedstawionych danych, decyzja władz gminy Michałowo w sprawie tego rodzaju zwolnienia z podatku jest pierwszą w kraju. Na pewno w czasie, kiedy zwolnienie będzie obowiązywało, pozytywnie odczują to mieszkańcy, których będzie to dotyczyło.

Przed nami ostatni rok obecnej kadencji samorządowej. Jak zapowiada się on dla naszej gminy ?

– Od kilku kadencji w naszej gminie możemy mówić o ciągłości działań. Ma to zwłaszcza znaczenie w działaniach proinwestycyjnych, realizowanych w dużej mierze z udziałem środków zewnętrznych, których pozyskiwanie jest procesem długotrwałym, wykraczającym często poza jeden rok budżetowy. Poza zadaniami bieżącymi rok 2014 będzie wymagał wiele wysiłku dla sprawnego i prawidłowego zrealizowania zaplanowanych zadań inwestycyjnych. Wartość zaplanowanych zadań majątkowych, szczególnie inwestycyjnych na 2014 r. jest znacząca dla budżetu naszej gminy i wynosi 9.240.000 zł (dla porównania wydatki inwestycyjne w 2013 r. wynoszą 1.795.415 zł). To oznacza, że udział wydatków inwestycyjnych w zaplanowanych dochodach wynosi ok. 39% i jest to wskaźnik najwyższy w historii naszego samorządu.

W 2014 r. będziemy realizowali wspomniany wyżej projekt „Rozwój spójnej, funkcjonalnej i efektywnej sieci dróg publicznych w Gminie Gródek poprzez poprawę połączeń dróg gminnych: Nr 105020B, Nr 105036B, Nr 105024B i powiatowej Nr 1448B z drogą krajową Nr 65". Całkowity koszt realizacji zadania wynosi 3.864.994zł, w tym dofinansowanie z budżetu państwa w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych – Etap II Bezpieczeństwo – Dostępność – Rozwój" wynosi 1.932.497 zł. Wkład własny w wysokości 1.932.497 zł zostanie sfinansowany z budżetu Powiatu Białostockiego w kwocie 837.500 zł oraz z budżetu Gminy Gródek w kwocie 1.094.997 zł.

Rozpoczniemy również realizację, zaplanowanego na lata 2013-2015, projektu „Internet szansą rozwoju mieszkańców gminy Gródek" o wartości 3.950.781,40zł. Środki na ten projekt w całości będą pochodzić z Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka na lata 2007-2013. Projekt przewiduje m.in. zaprojektowanie i budowę infrastruktury, umożliwiającej podłączenie do szerokopasmowego Internetu, obejmującej ok. 30 km linii światłowodowej oraz sieci dostępowej radiowej. 250 osób z naszej gminy – spełniających kryteria określone w projekcie – otrzyma zestawy komputerowe wraz z dostępem do internetu.

Na 2014 r. przypada także realizacja projektu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego „Wdrażanie elektronicznych usług dla ludności województwa podlaskiego – część II, administracja samorządowa", w

którym gmina Gródek uczestniczy jako partner. Wartość projektu w części przypadającej dla naszej gminy wynosi 128.140 zł, w tym dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej 108.918zł, wkład własny 19.222 zł.

W 2013 r. złożyliśmy dwa kolejne wnioski o dofinansowanie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Pierwszy z nich obejmuje rozbudowę oczyszczalni ścieków w Gródku o wartości 3.365.700 zł, w tym wnioskowane dofinansowanie 2.012.168 zł, drugi wniosek dotyczy budowy siłowni zewnętrznej w parku w Gródku o wartości 41.885 zł, w tym wnioskowane dofinansowanie 25.000zł. Liczymy, że w 2014 r. po pozytywnej ocenie merytorycznej będziemy mogli przystąpić do realizacji tych zadań.

Niektórzy wójtowie i burmistrzowie z naszego regionu publicznie zapowiedzieli już, iż będą się ubiegać o reelekcję. Inni ogłosili, że taką decyzję podejmą dopiero na dwa-trzy miesiące przed wyborami. A Pan ?

– Na początku każdej kadencji Wójt stawia sobie cele, które chciałby zrealizować i zawsze jednym z głównych jest stworzenie warunków sprzyjających rozwojowi gminy i poprawienie jakości życia mieszkańców. W obecnych uwarunkowaniach zapewnienie powyższego jest bardzo trudne z uwagi na coraz więcej nakładanych na samorządy zadań bez zapewnienia odpowiednich środków. Sytuacja ta powoduje, iż trzeba wybrać pomiędzy koniecznością realizacji zadań bieżących, a realizacją działań prorozwojowych w szczególności w zakresie potrzebnych inwestycji. Ale tu również istnieje pewna zależność, czy na zaplanowane inwestycje pozyskamy środki zewnętrzne, unijne, bo niestety przy strukturze naszego budżetu wyłącznie od tego zależy sukces. To wymaga długotrwałych procesów, dużo czasu i wysiłku. Osobiście uważam, że w obecnej kadencji jak również w poprzednich, w naszej gminie ten cel udało się zrealizować i to z maksymalnym powodzeniem. Podejmując decyzje o kandydowaniu na kolejną kadencję ważnym jest, aby w obecnej nie stracić kontaktu z rzeczywistością, która dotyczy naszej gminy. Należy utrzymywać stały kontakt z mieszkańcami, poznawać problemy i na bieżąco starać się je rozwiązywać. Nasze osiągnięcia nie byłyby możliwe bez społecznej akceptacji realizowanych działań oraz konstruktywnej współpracy władz samorządowych – Wójta i Radnych, a także zaangażowania pracowników. Przez kolejne kadencje dobrze mi się współpracuje z radnymi. Nie mam nic do ukrycia w zarządzaniu gminą i liczę na wsparcie w podejmowaniu decyzji. Bardzo często włączam poszczególne komisje Rady Gminy do wspólnego rozwiązywania problemów. To właśnie radni i przedstawiciele sołectw akceptują zadania, jakie realizujemy w budżetach uchwalanych każdego roku. Często różne cele osiągamy w drodze kompromisu, ale właśnie tak rozumiem współpracę.

Na chwilę obecną, biorąc pod uwagę dotychczasowe osiągnięcia, doświadczenie samorządowe oraz możliwość bieżącego obserwowania zjawisk, jakie dotyczą naszej gminy, jako mieszkaniec tej gminy nie widzę hamulców, które blokowałyby podjęcie decyzji ubiegania się o reelekcję.

Uważam jednak, że w trakcie trwania kadencji swój czas trzeba poświęcać pracy na rzecz rozwoju naszej małej ojczyzny, a decyzję o kandydowaniu podejmować po ogłoszeniu wyborów samorządowych.

Zapytał

Jerzy Chmielewski ▲

 **Komunikat**

Informacja w sprawie zmian ewidencji gruntów

W związku z licznymi pytaniami ze strony mieszkańców, dotyczącymi zmiany wysokości podatków od nieruchomości, uprzejmie informuję, że Starosta Powiatu Białostockiego w miesiącu sierpniu br. przeprowadził modernizację ewidencji gruntów i budynków, założenie mapy zasadniczej dla obrębów: Bielewicze, Dzierniakowo, Gródek, Słuczanka, Waliły, Waliły-Stacja, Zarzeczany. Modernizacja ewidencji gruntów przeprowadzona została z inicjatywy Starosty Białostockiego w ramach posiadanych kompetencji, bowiem zgodnie z art.24a ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2010r. Nr 193, poz. 1287ze zm.):

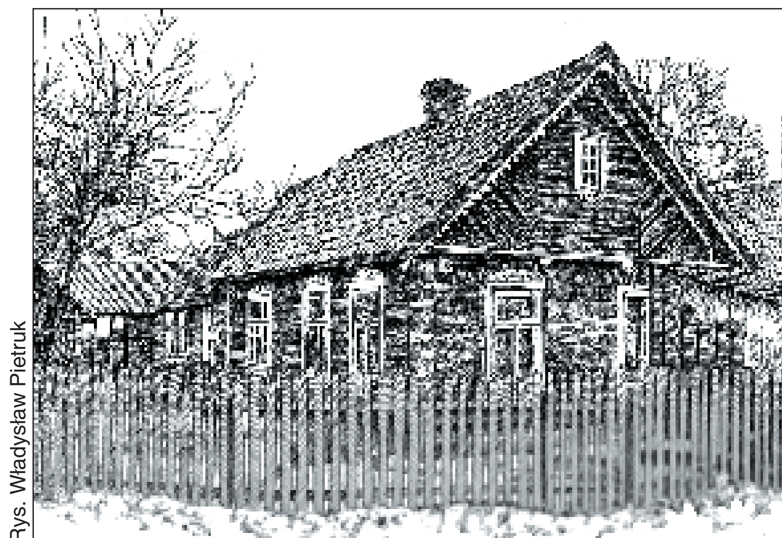
„1. Starosta może zarządzić przeprowadzenie modernizacji ewidencji gruntów i budynków na obszarze poszczególnych obrębów ewidencyjnych.
2. Starosta podaje do publicznej wiadomości informację o rozpoczęciu prac geodezyjnych oraz informuje o trybie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków.
3. Informacje, o których mowa w ust. 2, podlegają wywieszeniu na okres 14 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie starostwa.
4. Projekt operatu opisowo-kartograficznego podlega, na okres 15 dni roboczych, wyłożeniu do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, w siedzibie starostwa.
5. Starosta informuje o terminie i miejscu wyłożenia, o którym mowa w ust. 4, poprzez wywieszenie tej informacji na tablicy ogłoszeń w siedzibie starostwa powiatowego i właściwego urzędu gminy, na co najmniej 14 dni przed dniem wyłożenia, oraz ogłoszenia jej w prasie o zasięgu krajowym.
6. Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych.”

W większości przypadków modernizacja polegała na zmianie klasyfikacji gruntów na których położone są budynki, tj. z oznaczenia BRV i BRVI, na grunty oznaczone jako „B”. W wyniku powyższego, działki pod budynkami oznaczone do tej pory, jako grunty rolne zabudowane z klasą, tj. BRV i BRVI , które dotychczas były zwolnione z podatku na podstawie art. 12 ust.1 pkt 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984r. o podatku rolnym (Dz. U. z 2006r. Nr 136, poz. 969 ze zm.), od miesiąca września br. do celów podatkowych będą wyłączone z gospodarstwa rolnego i będą podlegać opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości, z zastosowaniem dla gruntów pozostałych stawki 0,34 zł od 1m², zgodnie z uchwałą Rady Gminy Gródek. W związku z wyłączeniem w/w gruntów z gospodarstwa rolnego, opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości podlegać będą również budynki gospodarcze posadowione na wyłączonych gruntach. Przed wprowadzeniem zmian przez Starostę były one zwolnione na mocy art.7 ust.1 pkt 4b ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, który stanowi że „zwalnia się z podatku od nieruchomości budynki gospodarcze lub ich części położone na gruntach gospodarstw rolnych, służące wyłącznie działalności rolniczej”.

Wobec wprowadzonych zmian w ewidencji gruntów prowadzonej przez Starostę Białostockiego, organ podatkowy jest zobowiązany do uwzględniania aktualnych danych wynikających z tej ewidencji przy naliczaniu podatków: rolnego, leśnego i od nieruchomości za 2013r. od miesiąca września, poprzez podejmowanie działań zmierzających do skorygowania naliczonego podatku przed wprowadzeniem zmian, o których mowa powyżej.

Wójt Gminy Gródek

Wiesław Kulesza ▲


Rys. Władysław Pietruk


muzeumrolnictwa.pl

W imieniu właściciela, Włodzimierza Mielnickiego, nagrodę dla jego domu w Raduninie (rys. z lewej) z rąk Anatola Wapa, dyrektora departamentu kultury i dziedzictwa narodowego urzędu marszałkowskiego, odebrał wójt Wiesław Kulesza

Nagroda za dom – zabytek

7 października 2013 r. w Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu odbyło się podsumowanie IX edycji konkursu na najlepiej zachowany zabytek wiejskiego budownictwa drewnianego w województwie podlaskim. Spośród 36 zgłoszeń z czternastu gmin jury najlepiej oceniło obiekty ze wsi białoruskich. Pierwszą nagrodę (6 tys. zł) zdobył dom Witalisa Romaniuka ze wsi Pawły w gm. Zabłudów. Trzy drugie nagrody (po 3 tys. zł) przypadły właścicielom budynków w Czyżach, Koryciskach w gm. Dubicze Cerkiewne i **Raduninie w gm. Gródek (właściciel Włodzimierz Mielnicki)**. Przyznano też pięć trzecich nagród (po 1500 zł) większość również przypadła właścicielom obiektów we wsiach przygranicznych.

Spotkanie wójtów i burmistrzów

W dniach 7-8 listopada br. w ośrodku Rozłogi k. Gródka odbyło się XXVII Forum Związku Gmin Wiejskich Województwa Podlaskiego. Wójtów i burmistrzów, którzy przyjechali tu już po raz kolejny, powitał gospodarz – wójt Wiesław Kulesza, który krótko omówił historię ziemi gródeckiej. Następnie pracownice naszego urzędu gminy – Agnieszka Lisowska i Monika Gościk przedstawiły prezentację atrakcji turystycznych i ostatnich dokonań inwestycyjnych w gminie Gródek. Zanim samorządowcy przystąpili do obrad wysłuchali jeszcze koncertu kapeli Chutar z GCK w Gródku.

Nagroda prezydenta RP

11 listopada w Kancelarii Prezydenta RP w Warszawie ogłoszono laureatów konkursu na najciekawsze obchody 150. rocznicy Powstania Styczniowego. Jury wyłoniło 27 finalistów. Wysoką trzecią nagrodę otrzymało Nadleśnictwo Waliły, które do konkursu zgłosiło uroczystości zorganizowane pod koniec kwietnia wspólnie z Gminą Gródek. Główną ich atrakcją była rekonstrukcja Bitwy pod Waliłami w Uroczysku Piereciosy.


prezydent.gov.pl

Nagrodę z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego odebrali nadleśniczy Krzysztof Bozik i dyrektor Lasów Państwowych w Białymstoku, Ryszard Ziemblicki

Obchody Święta Niepodległości

8 listopada w Gminnym Centrum Kultury w Gródku odbyła się akademia z okazji Święta Niepodległości. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu państwowego i krótkim



Fot. Jerzy Chmielewski

Wójt Wiesław Kulesza wita uczestników forum w ośrodku Rozłogi


Fot. Jerzy Chmielewski

Kapela Chutar wystąpiła z wiązanką piosenek patriotycznych



Uczniowie z Gródka w programie „Droga do niepodległości”



Aleksy Jarocki, przewodniczący gródeckiego oddziału Związku Emerytów, rencistów i Inwalidów, rozpoczyna uroczystość z okazji Dnia Seniora

wystąpieniem dyrektora GCK Jerzego Chmielewskiego, który przypomniał wydarzenia poprzedzające odzyskanie w 1918 r. przez Polskę niepodległości. Jednym z nich był zryw powstańczy w 1863 r. Konstanty Kalinowski, wódz powstania na Litwie, urodził się w naszej gminie, w Mostwolanach.

Wójt Wiesław Kulesza w swym przemówieniu podkreślił, iż pielęgnowanie niepodległości kraju przez samorząd gminy najbardziej przejawia się w jak najlepszej służbie dla dobra miejszkańców.

W programie artystycznym uczniowie ze szkoły w Gródku pod kierunkiem p. Iwony Lech pokazali montaż słowno-muzyczny „Droga do niepodległości”. Następnie zaprezentowały się dzieci z kółka muzycznego, prowadzonego w GCK przez Barbarę Filipczuk. Zatańczyły poloneza i zaśpiewały kilka patriotycznych piosenek.

Na widowni licznie zasiedli też seniorzy, którzy po zakończeniu akademii gminnym autobusem udali się do restauracji „Pronar” w Waliłach Stacji, gdzie odbył się bal emerytów. Z okazji Dnia Seniora życzenia i kwiaty złożyli im – na ręce Aleksego Jarockiego, przewodniczącego gródeckiech emerytów – wójt Wiesław Kulesza, przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk i dyrektor Jerzy Chmielewski.

Nowy pomnik na mogile ofiar

14 listopada br. na cmentarzu w Królowym Moście uroczyście odsłonięto nowy pomnik na mogile zbiorowej mieszkańców wsi Popówka, ofiar terroru niemieckiego z 1943 r. Remontu pomnika dokonano na podstawie porozumienia Gminy Gródek z Wojewodą Podlaskim ze środków budżetu państwa oraz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Po wystąpieniu Wójta Wiesława Kuleszy nowy pomnik wyświęcili duchowni – o. Eugeniusz Kosakowski, proboszcz parafii prawosławnej w Królowym Moście, oraz ks. Stanisław Kochanowski, proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Gródku.

Po złożeniu wieńców i zapaleniu zniczy na cmentarzu w Królowym Moście uczestnicy uroczystości przejechali w miejsce spacyfikowanej wsi Popówka, a następnie w miejsce rozstrzelania mieszkańców wsi, gdzie również zapalono znicze i złożono kwiaty.

Na zakończenie w Gminnym Centrum Kultury w Gródku odbył się pokaz filmu „Popówka. Wspomnienia w 70. rocznicę zbrodni”, nakręconego przez młodzież z gimnazjum w ramach warsztatów filmowych prowadzonych przez Michała Grzesia i Irenę Matysiuk. W filmie mieszkańcy gminy Gródek wspominają tamte tragiczne wydarzenia. W uroczystościach udział wzięli: Sławomir Andryszewski, przedstawiciel Wojewody Podlaskiego, przedstawiciele Urzędu Gminy i Rady Gminy, Gminnego Centrum Kultury, Biblioteki Publicznej, Zespołu Szkół, Nadleśnictwa Waliły i Żednia, Placówki Straży Granicznej oraz rodziny ofiar spacyfikowanej wsi Popówka, mieszkańcy Pieszczanik i Gródka. ▲


Fot. Jerzy Chmielewski
Pokaz filmu w GCK


Fot. Jerzy Chmielewski
Uroczystość odsłonięcia nowego pomnika ofiar Popówki na cmentarzu w Królowym Moście


Fot. Natalia Olesiuk
Mikołaj Dzienisiuk, krewny zamordowanych mieszkańców wsi Popówka, dziękuje gminnym władzom i gimnazjalistom

Trudne relacje

Rozmowa z Dariuszem Piontkowskim, podlaskim posłem PiS



Fot. Jerzy Chmielewski

Dariusz Piontkowski pochodzi ze wsi Sielc w gminie Boćki. Jest nauczycielem historii w I LO w Białymstoku. Od maja 2007 r. do stycznia 2008 r. był marszałkiem województwa podlaskiego. W listopadzie 2011 r. został posłem na Sejm, wybranym z listy Prawa i Sprawiedliwości.

Bywał Pan już wcześniej w Gródku?

– Tak. Ale było to dawno, bo jeszcze podczas studiów. Pracowałem w Gródku na zlecenie studenckiej spółdzielni pracy. Teraz wiele się tu zmieniło.

Prawo i Sprawiedliwość w gminach takich jak nasza ma niewielkie poparcie. Czym Pan to tłumaczy?

– Głównie zaszłościami historycznymi. Mieszkańcy tych terenów z sympatią odnoszą się do czasów PRL, podczas gdy moje ugrupowanie uważa, że nie był to dobry okres dla Polski. Stąd być może bierze się rozdźwięk w preferencjach wyborczych.

Czy to się zmieni?

– Trudno powiedzieć. W skali kraju mapa preferencji politycznych często pokrywa się z granicami jeszcze z czasów zaborów. Wschodnia Białostocczyzna od dawien dawna znana jest z silnych przekonań lewicowych wśród kolejnych pokoleń mieszkańców. To do dziś decyduje o preferencjach politycznych na tym terenie.

A Pana ugrupowanie co może zaoferować naszym mieszkańcom?

– Mówimy, że polityka państwa nie może skupiać się tylko na dużych miastach. Mieszkańcy terenów takich jak wschodnie powiaty naszego województwa, borykające się z wysokim bezrobociem, także zasługują na godne życie. Najlepszy wójt czy burmistrz bez pomocy państwa w tych gminach nic nie zdziała. Uważamy, że problemy blokujące ich rozwój należy najpierw dobrze zdiagnozować. Dobrym przykładem są Łapy. Tam jeden po drugim poupadały duże zakłady pracy i gdyby nie pomoc państwa, bezrobocie objęłoby większą cześć mieszkańców w wieku produkcyjnym. Ludzie byliby zmuszeni do przesiedlenia się w inne regiony kraju i Europy. Na szczęście działania z zewnątrz, o które stanowczo i skutecznie zabiegaliśmy, zahamowały ten proces.

Na problem bezrobocia i marazmu w naszych gminach przed każdymi wyborami zwracają uwagę wszystkie ugrupowania polityczne. Ale na deklaracjach pomocy zwykle się kończy. Gminy muszą radzić sobie same. Trzeba jednak przyznać, że warunki życia stale się tu poprawiają. Budowane są nowe drogi, powstaje nowoczesna infrastruktura. Ratunkiem okazały się fundusze unijne.

– Bardzo dobrze. Trzeba korzystać z okazji. Z pewnością szansą na ożywienie regionu jest przygraniczne położenie. Problem leży teraz jednak po stronie białoruskiej.

Polska i Europa mają duży problem z Białorusią, ale Mińsk, na czele z Aleksandrem Łukaszenką, nic sobie z tego nie robi. Czy PiS wie, jak to zmienić?

– Wygląda na to, że w najbliższej przyszłości Białoruś politycznie się nie zmieni. Trzeba cierpliwie czekać.

Taka bezradność jest niepokojąca. W Polsce chłód wobec Białorusi wciąż narasta. Czy tak być musi?

– To nie Polska buduje tę wrogość. Z polskiej strony już dawno wszystko zostało zrobione w celu wejścia w życie przepisów, umożliwiających uruchomienie małego ruchu granicznego z Białorusią. To z pewnością przyczyniłoby się do wzmożenia kontaktów między mieszkańcami sąsiadujących przez granicę miejscowości, wymiany kulturalnej, a przede wszystkim handlowej i gospodarczej. Mińsk ze sfinalizowaniem procedury jednak zwleka. Nic nie poradzimy na to, że mamy do czynienia z władzą wybraną w sposób niedemokratyczny, która boi się otwarcia na świat. Blokada polityczna Białorusi nie wyszła tylko ze strony Polski, ale całej Unii Europejskiej.

Czy PiS ściśle współpracuje z którymś z ugrupowań opozycyjnych w Białorusi?

– Chcielibyśmy, aby wszystkie partie opozycyjne w Białorusi mogły działać swobodnie. Tylko wtedy możliwa byłaby nasza współpraca z nimi. To dotyczy też Związku Polaków na Białorusi, który działa półlegalnie. Istnieje drugi, powstały z namaszczenia władzy, ale nie mający poparcia wśród białoruskich Polaków. Zawłaszczył on wielki majątek – budynki, zbudowane w dużej mierze za polskie pieniądze.

Chcę jednak wyraźnie podkreślić, że jeśli problemów politycznych w Białorusi nie rozwiążą sami Białorusini, my za nich na pewno tego nie zrobimy.

Rozmawiał
Jerzy Chmielewski ▲



Fot. Jerzy Chmielewski

10 listopada br. podczas spotkania posła Dariusza Piontkowskiego z mieszkańcami w Gminnym Centrum Kultury w Gródku

Śladami Hasbachów

Taki tytuł nosi książka, wydana niedawno przez Towarzystwem Przyjaciół Sokola. 28 listopada w Gminnym Centrum Kultury w Gródku odbyła się jej pierwsza promocja. Książka będzie jeszcze prezentowana m.in. w Supraślu i Białymstoku.

Publikacja zawiera referaty historyczne, dotyczące dziejów rodziny Hasbachów na Podlasiu, autorstwa Elżbiety Kozłowskiej-Świątkowskiej, Ewy Bończak-Kucharczyk, Krzysztofa Kucharczyka i Barbary Tomeckiej. Zostały one zredagowane przez Barbarę Pacholską, która jest prezesem Towarzystwa Przyjaciół Sokola. Do książki napisała też bardzo osobisty wstęp.

W naszej gminie Hasbachowie zostali niemal zapomnieni. W sąsiedniej michałowskiej jak i w Białymstoku, z którymi to miejscami byli jeszcze mocniej związani, również mało kto już o nich pamięta. A Hasbachowie przed wojną byli jednymi z największych przedsiębiorców w naszej części regionu. Mieli m.in. fabrykę sklejek w Dojlidach (do I wojny światowej produkowano tam sukno), posiadali również majątki w Stanku, będącym składową częścią dóbr gródeckich oraz tartak w Waliłach Stacji, a także dwór i stawy rybne w dzisiejszych Waliłach Dworze.

Barbara Pacholska podczas spotkania w Gródku na dużym ekranie zaprezentowała archiwalne i współczesne fotografie, zamieszczone w publikacji i o każdej z nich opowiedziała oddzielną historię.

Na zakończenie wystąpił zespół Janki Band, w skład którego wchodzą muzycy-amatorzy z Sokola. (**jch**)

Wieczór poezji i premiera filmu

7 grudnia Gminne Centrum Kultury w Gródku zorganizowało kolejne spotkanie z cyklu „Na salonach u Chodkiewiczów”. Był to słowno-muzyczny wieczór poezji z pokazem fragmentów nostalgicznego filmu dokumentalnego.

Na początku rozstrzygnięta została siódma edycja konkursu „Pisać każdy może”, organizowanego przez GCK w Gródku i działającą przy nim Grupę Literacką „Kłosy”. Nadesłano blisko dwadzieścia wierszy, które tym razem oceniała Mira Łuksza, poetka i dziennikarka „Niwy”. Główny laur – puchar-statuetka Wójta Gminy Gródek – przypadł Anatolowi Porębskiemu z Walił Stacji, za wiersz „Stau zamak” w języku białoruskim.



Fot. Andrzej Kasperowicz

Barbara Pacholska opowiada o swych fascynacjach rodziną Hasbachów



Fot. Jerzy Chmielewski

Występ zespołu Janki Band z Sokola

Historia rodu Hasbachów na białostockiej ziemi

Zapewne wielu mieszkańców Białegostoku słysząc nazwisko Hasbach skojarzy je ze znanym pałacem w Dojlidach. Nieliczni wskażą jeszcze budynek obecnego Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego przy ul. Świętojańskiej, w którym Hasbachowie rezydowali przed I wojną światową, być może ktoś będzie wiązał to nazwisko z listą fundatorów kościoła św. Wojciecha. Tymczasem Hasbachowie spletli historię swego rodu z wieloma miejscami na mapie naszego regionu.

Elementy tworzące historię Hasbachów odnajdujemy w m.in. Stanku, Świnobrodzie, Majdanie Izbisku, Waliłach, Gródku, Nowosiółkach, Sokolu. Niezwykłe dzieje rodziny z Niemiec, dla której język polski stał się tym najbliższym sercu, a Białystok „ziemią ojczystą”, odnaleźć możemy w tegorocznej publikacji Towarzystwa Przyjaciół Sokola „Śladami Hasbachów”. Wydawnictwo jest pracą zbiorową zawierającą cztery referaty poświęcone rodowi Hasbachów, wydaną pod redakcją Barbary Pacholskiej. Autorzy referatów to Elżbieta Kozłowska-Świątkowska, Ewa Bończak-Kucharczyk, Krzysztof Kucharczyk oraz Barbara Tomecka.

Książka zawiera wiele fascynujących, a zapewne mało znanych faktów z historii rodu, unikatowe zdjęcia, reprodukcje i mapy dokumentujące dorobek i ślady po działalności Hasbachów. To część dziejów nie tylko rodu przedsiębiorców z Niemiec, ale też przeszłości naszego województwa, opowiedzianej poprzez wydarzenia i sytuację na świecie w XIX i XX wieku. Hasbachowie przez długie lata związali swoje losy z tym miejscem i wspólnie z jego rdzennymi mieszkańcami tworzyli jego historię. Fabryka kapeluszy, Fabryka Sukna i Trykotów, Fabryka Dykt i wreszcie „Hodowla ryb Waliły” – to tylko jeden z przejawów działalności rodu w naszym regionie. Hasbachowie zasiadali we władzach powiatu, brali czynny udział w życiu towarzyskim Białegostoku, byli inicjatorami „taniej kuchni dl biednych chrześcijan”, a w 1920 roku służyli w polskiej formacji ułanów broniąc miasta przed armią bolszewicką. Dopiero wybuch II wojny swiatowej zakończył pobyt kolejnych pokoleń tego rodu na ziemi białostockiej.

Jak czytamy w wydawnictwie „Śladami Hasbachów”, *niewątpliwie Białystok zajmował szczególne miejsce w dziejach rodu. Przez osiemdziesiąt lat trzy pokolenia nie opuściły Białegostoku. Skądkolwiek – wracali do ukochanego miejsca pamięci i przestrzeni.*

Wrota Podlasia ▲


Fot. Jerzy Chmielewski

Anatol Porębski – tegoroczny laureat konkursu „Pisać każdy może" – i Mira Łuksza (czyta jego wiersz)

Następnie odbył się koncert poetycko-muzyczny w wykonaniu Nadziei Artymowicz, białoruskiej poetki z Bielska Podlaskiego, która czytała swoje wiersze, i Aleha Kabzara, mieszkającego w Białymstoku artysty z Białorusi, który śpiewał skomponowane przez siebie – pod gitarę – utwory do jej poezji.

Spotkanie zakończyło się podsumowaniem projektu „Ławaczka". Pokazane zostały wybrane fragmenty filmu dokumentalnego, zrealizowanego w ramach projektu przez Michała Grzesia z Gródka, składającego się z dwunastu reportaży, zapisanych kamerą latem i jesienią br. we wsiach Chomontowce, Nowosiółki i Gobiaty w gminie Gródek oraz we wsiach w gminach Krynki, Narewka i Białowieża.

Projekt Ławaczka – zrealizowany dzięki dotacji ministra administracji i cyfryzacji – to filmowa dokumentacja zanikającego oblicza wsi białoruskich Białostocczyzny w retrospektywie minionego półwiecza. Jest to zapis wspomnień i refleksji sędziwych mieszkańców, którzy dożywają kresu swych dni w wyludnionych już miejscowościach. Przed kamerą opowiedzieli, jak wyglądały ich wsie w czasach młodości, opisali dawne życie codzienne, zwyczaje rodzinne i ludowe obrzędy. Następnie skonfrontowali to ze smutnym stanem obecnym, gdy z tamtego gwarnego i barwnego świata prawie nic już nie zostało. Wypowiadający się w filmie staruszkowie siedzą na ławce (stąd tytuł projektu), stojącej przed domem przy płocie od ulicy. Niegdyś był to charakterystyczny element wiejskiego krajobrazu. Ławeczki dawały chwilę wy-



Fot. Jerzy Chmielewski

Nadzieja Artymowicz i Aleh Kabzar w programie poetycko-muzycznym „Bierah"

Nasi na festiwalu poezji słowiańskiej

W dniach 11-13 listopada br. w Warszawie odbył się VI Festiwal Poezji Słowiańskiej. Od początku jego organizatorem jest Aleksander Nawrocki – poeta, eseista, tłumacz, redaktor naczelny pisma „Poezja Dzisiaj" (przed rokiem gościł w Gródku). Inaugurując tegoroczną edycję – w sali Muzeum im. Adama Mickiewicza na Rynku Starego Miasta – przewrotnie podkreślił, że „Słowian jest najwięcej na świecie, ale nawet w małej wiosce nie ma już sklepów, tylko – shopy". – Popularyzując poezję słowiańskiej, pokazujemy, iż my również, tak jak na Zachodzie, mamy swoje licencje, a są to licencje poetyckie – dodał żartem. Wielokrotnie przed recytacjami wierszy wskazywał na różnice w duchowości dwu światów, zachodniego i wschodniego. Wskazywał, że w zachodnim dominują „technika, energia i przedmioty", zaś we wschodnim „najważniejsza jest bogata kultura duchowa".

Tym razem zaprezentowało się blisko dwudziestu poetów z Polski (w tym Adam Siemieńczyk z Gródka), Białorusi, Bułgarii, Serbii, Rosji, Niemiec, Wielkiej Brytanii.

W części poetycko-muzycznej wystąpiła m.in. licealistka Julia Gabriela Naliwajko z Gródka, która przy akompaniamencie gitary zaśpiewała kilka znanych piosenek białoruskich.


Fot. Jerzy Chmielewski

Julia Gabriela Naliwajko z Gródka (z gitarą) umiliła wieczór poezji w Warszawie, występując także wraz z duetem z Torunia

tchnienia mieszkańcom od ciężkiej pracy w gospodarstwie, były miejscem spotkań, rozmów i wymiany poglądów, a nawet śpiewania piosenek, muzyki i tańców. Koncentrowało się tam wiejskie życie. Dziś ławeczek we wsiach jest już niewiele, a i te stoją najczęściej puste. Tylko w słoneczne dni gdzieniegdzie można tam spotkać siedzących staruszków, przeważnie samotnych.

Filmowy dokument, który powstał w rezultacie projektu, zawiera dwanaście reportaży. Gminne Centrum Kultury w Gródku wydało je na płytach DVD w nakładzie 200 sztuk. Zostaną one nieodpłatnie przekazane bibliotekom, szkołom i ośrodkom kultury w gminach, w których powstał materiał zdjęciowy, a także mediom. **(jch)**▲

Стаў замак

Дзе бераг пясчаны Супраслі,
Пагорак у заколя ракі,
Агні тут ніколі не гаслі,
Падарожным свяцілам былі.

Усход тут лучыўся з заходам,
Напэўна і наадварот,
Дарога адкрыта паходам,
Свабодна тут чуўся народ.

І стала патрэба такая
Падмоцніць здароўе, спачын,
А месца тут адпавядала
Асвоіцца з рэчкай і жыць.

А гетман калі паявіўся,
І з верай Ісуса Хрыста
Гарадок на пагорках радзіўся,
Набіралі будовы размах.

Стаў замак як сімвал улады,
Святыня спакою душы.
Жылося без якае звады,
У пушчанскай навокал цішы.

Анатоль ПАРЭМБСКІ

Верш перамог у сёлетнім конкурсе „Пісаць кожны можа”.

 **Ogłoszenia**

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej
wraz z Gminnym Centrum Kultury w Gródku
serdecznie zapraszają
14 grudnia br. (sobota), godz. 17.00
do GCK w Gródku
na wieczór promujący wydanie
zbioru legend z ziemi gródeckiej
autorstwa **Adama Ciuńczyka**
„Znachor gródecki”

W programie:
– czytanie opowieści i legend
– prezentacja mapy z miejscami legend
– scenka ,,Znachor” w wykonaniu
zespołu ,,Jesienny Liść”
Podczas wieczoru będzie możliwość
nabycia wydawnictw TPZG



Fundacja Podlaskie
Hospicjum Onkologiczne

[illegible]
Bal Charytatywny
[illegible] **31 stycznia 2014** [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Zapraszamy serdecznie!
[illegible]
[illegible]
[illegible]

 **Życzenia duszpasterzy**

Cicha noc, święta noc

W uroczysty czas wspomnienia Narodzenia Jezusa życzę, abyście coraz lepiej poznawali Jezusa poprzez Dobrą Nowinę, którą głosi Wam Kościół, i kochali Go we wszystkich braciach i siostrach. Niech te święta odnowią Waszą bliskość z Bogiem i bliźnimi. Życzę także, aby nowo narodzone Dziecię ubogacało Waszą miłość i trud. Bóg przez wcielenie wszedł w osobistą historię każdego z nas, dlatego świętujmy z wesołą kolędą wspomnienie Jego Narodzenia wśród ludzi.

Ks. ***Stanisław Kochanowski***
Proboszcz parafii katolickiej w Gródku

Паважаныя Чытачы!

У гэтыя радасныя і збаўчыя дні, святкуючы Раждзаство Хрыстова, мы ўзносім хвалу і падзяку Госпаду і Збаўцы нашаму за ўсе ласкі і шчодрасці, дараваныя ў мінулым годзе. І спяшаем у нашы храмы, так як мудрацы ў Віфлеем з дарамі, каб з анельскім хорам заспяваць: „Слава на вышынях Богу і на зямлі мір сярод людзей добрай волі” Лк. 2, 14. Шчыра Вас віншуем са Святам Раждзаства Хрыстовага, Наваголдзем ды Хрышчэннем Гасподнім. Жадаем нязменнага прабывання ў радасці аб Госпадзе, Каторы прыняў цела, каб „мы ў надзеі сталіся паслядоўнікамі вечнага жыцця” Тым. 3, 7 і каб гэтая духоўная ўрачыстасць пастаянна прысутнічала ў нашых сэрцах, мацуючы надзею на Царства Нябеснае.

З любоўю ў Хрысце
настаяцель а. ***Мікалай Астапчук***
і вікарны а. ***Яўген Міхальчук****, ды Прыхадская рада*
праваслаўнага прыхода ў Гарадку.

Да пажаданняў далучаюцца таксама а. ***Славамір Тафілюк***
з праваслаўнага прыхода ў Мастаўлянах і а. ***Яўген Касакоўскі***
з праваслаўнага прыхода ў Каралёвым Мосце

Podzałuki to moje miejsce na ziemi

Rozmowa z Władysławem Prochowiczem, prezesem Radia Białystok

Od jak dawna jest Pan mieszkańcem naszej gminy i co zdecydowało o osiedleniu się właśnie tutaj?

– Mieszkańcem gminy Gródek jestem od około pięciu, sześciu lat. W 1997 roku kupiłem działkę w Podzałukach. Cały rok trwało jej uprzątnięcie, ponieważ było tam wiejskie wysypisko śmieci z dzikim sadem. Od wojny posesja była opuszczona. Rodzina, która tam mieszkała, zginęła podczas działań wojennych w 1944 roku. Pracy zatem było strasznie dużo. W 1998 r. zacząłem budować dom, ukończyłem go po ośmiu latach. Obecnie mieszkamy tutaj przez całe lato. Mieszkalibyśmy przez cały rok, ale boczne drogi zimą są zazwyczaj nieprzejezdne, a mostek zamknięty i muszę jeździć naokoło, żeby dostać się do Białegostoku, co zabiera mi dużo czasu. Ubiegłej zimy wpadłem w zaspę i spóźniłem się na ważne spotkanie, a nie mogę sobie na to pozwolić.

Czy Pana rodziła zaklimatyzowała się w Podzałukach i Załukach? Czy utrzymujecie Państwo kontakty z mieszkańcami tej wiejskiej „aglomeracji”?

– Rodzina zaklimatyzowała się tu bardzo mocno. Choć żona i teściowa są z Warszawy i nigdy z żadną pracą na roli nie miały nic wspólnego poza kwiatami doniczkowymi, to czują się fantastycznie, pielęgnując działkę, a mamy na niej około 600-700 drzewek i krzewów różnych rodzajów. Jest to duży kawałek ziemi, bo ma ponad 3 tysiące metrów kwadratowych. W tym roku posadziłem także w swoim lesie grzyby, komuś może wydawać się to dziwne, ale zakupiłem dwie porcje grzybni i mam nadzieję, że w przyszłym roku będę miał już swoje rydze, borowiki oraz maślaki. Moje panie czują się tu zatem wspaniale, a córka (też urodzona w Warszawie, choć już „miejscowa”) kursuje między Warszawą, „Siołem Budy” pod Białowieżą, gdzie pracuje, Białymstokiem i Podzałukami i nie wyobraża sobie innego, lepszego miejsca niż Podzałuki. A ja mówię że jest to najcudowniejsze miejsce na ziemi, że jest to moje miejsce na ziemi.

Zanim został Pan prezesem Radia Białystok, słuchacze znali Pana z białoruskojęzycznych audycji „Pad znakam Pahoni”. Krótko był Pan także szefem białostockiego oddziału TVP, a jeszcze wcześniej ubiegał się Pan o mandat senatora. Może Pan zdradzić sposób na tak błyskotliwą karierę?


Fot. Polskie Radio Białystok

Władysław Prochowicz

– To chyba nazywa się kreatywność. Jeżeli człowiek ogranicza się tylko do wykonywania mechanicznie czynności zawodowych, nigdy nie rozwinie skrzydeł, natomiast inaczej jest, kiedy jest się otwartym na ludzi, a ja staram się zawiązywać ciągle nowe kontakty. Ponadto od wczesnych młodych lat byłem aktywny społecznie, bo już w ostatniej klasie podstawówki kierowałem sekcją kolarską w Bielsku Podlaskim. Później, kiedy zacząłem grać w koszykówkę, jako młody chłopak przyjmowałem zespół, kiedy seniorzy wyjeżdżali na mecze wyjazdowe. Trener ufał mi i powierzał cały majątek.

Nigdy nie odmawiałem nikomu pomocy, a sam starałem się gromadzić wokół siebie ludzi aktywnych, którzy „odbierają na tych samych falach”. Pracuję bardzo szybko. W radiu spędziłem całe swoje życie, zatem cenię sobie niezmiernie czas. Dla mnie strata nawet pół godziny to strata ogromna. W związku z tym dobieram sobie ludzi, którzy pracują w moim tempie, natomiast ci, którzy pracują inaczej, szybko się wykruszają.

Organizując kampanię wyborczą w 2005 roku wystartowałem jako Prochowicz, bez przyłączania się do partii politycznej. Uważam, że zdobyte przeze mnie wtedy 20 tys. głosów na samo nazwisko oznacza bardzo dużo. Wówczas pomogli mi ludzie, którzy mają podobny charakter do mojego, a także ci, którzy nie myślą „za ile”, tylko myślą, jak osiągnąć dany cel, efekt. Uważam, że jeżeli ktoś będzie się pytał przed postawionym zadaniem, co będzie z tego mieć, to nigdy nic z tego nie wyjdzie lub wyjdzie sztucznie. We wszystkich działaniach (w pracy zawodowej również) najpierw trzeba patrzeć na to „co ja chcę osiągnąć”. Jeżeli uda się to zrobić, a powinno, jeżeli człowiek jest w to zaangażowany w pełni, to efekt będzie pozytywny, a na samym końcu jest zapłata. Pieniądze są niezmiernie ważną rzeczą w życiu, bo dają stabilizację, spokój, ale najważniejsze nie są.

Czy to była Pana decyzja, że na antenie Radia Białystok zaczęła pojawiać się współczesna, estradowa muzyka białoruska, także ukraińska i rosyjska, również litewska, nie tylko w paśmie dla mniejszości narodowych, czego od wielu lat domagało się środowisko białoruskie w naszym regionie?

Tak. To była moja decyzja i pragnąłem tego od dawna. Był taki okres kiedy w Radiu Białystok był zarząd trzyosobowy, a ja jeździłem na spotkania zarządów w Polsce i byłem w Krakowie. Rozmawialiśmy na nim m.in. o przyszłości rozgłośni regionalnych. Jeden z prezesów powiedział wtedy do mnie: „Ty to masz tam dobrze”, myśląc, że jestem prezesem białostockiego radia, bo mogę korzystać z elementów folkloru, muzyki ze styku państw i narodów. Gdy przyjechałem z tego spotkania, zaproponowałem ówczesnemu prezesowi wprowadzenie wschodniej muzyki do eteru. „Absolutnie nie będziemy grać żadnej „ruskiej” muzyki!” – tak mi odpowiedział. Dla niektórych to co wschodnie, jest kiczowate albo „kacapskie”. Gdy zostałem prezesem, postanowiłem, że ta muzyka będzie miała swoje miejsce poza audycjami dla mniejszości narodowych. Spotkało się to z bardzo nieprzychylnym przyjęciem, także w załodze i na forach internetowych, których nie czytam, bo gdy zostałem dyrektorem oddziału białostockiej telewizji, na forach pojawiły się wpisy „obiektyw po białorusku”. Jeden z dziennikarzy pracujących do dzisiaj w „Niwie” zadzwonił do mnie z pytaniem, jak skomentuję wpisy na forach, że jestem Białorusinem i wszystko co będę robił, będzie rozwijało się w kierunku białoruskim. Powiedziałem wtedy, że nie będę komentował głupoty, która się pojawia w Internecie. Uważam, że jest to problem tych ludzi, którzy to piszą, jeśli się nie leczą, to niech się zaczną leczyć, a jeżeli się leczą, to niech zmienią lekarza.

Po trzech latach jest to przyjmowane już normalnie. Ludzie, w tym młodzież, dzwonią, piszą i pytają, jaki utwór leciał przed chwilą w eterze. Kiedyś spotkałem się na oficjalnym

przyjęciu w ekskluzywnym gronie z pytaniem od jednego z panów, znanego w naszym regionie: „Panie Władku, fajna ta muzyka, tylko jest problem, ja nie rozumiem tego rosyjskiego”. Odpowiedziałem mu: „Z pewnością języki hiszpański, niemiecki, włoski pan doskonale rozumie”. Wtedy ten pan zastanowił się chwilę i odpowiedział, że w sumie także ich nie zna. Na koniec naszej rozmowy powiedział po prostu, że mu się nie podoba, ponieważ „to jest ruskie”. Wszystko podporządkowane jest stereotypom. Dopóki będę prezesem tego radia, będę starał się to rozwijać. Obecnie mamy wiele możliwości zakupu nowych płyt. Dziennikarze wyjeżdżają na wschód, ja także byłem ostatnio na Litwie i znalazłem fajne radio, gdzie grają niezłą muzykę i powiedziałem swojej pracownicy z radia, żeby pojechała tam i zapytała, skąd biorą muzykę.

W jakiej sytuacji obecnie znajduje się białostocka rozgłośnia radiowa, biorąc pod uwagę sytuację finansową (niepłacenie abonamentu)?

– Ten rok ma być przełomowy. W rządzie jest projekt ustawy medialnej, która zmieni sposób płatności za używanie odbiorników telewizyjnych i radiowych bez konieczności ich rejestrowania. Ogólna sytuacja radia jest nienajgorsza. W poprzednim roku udało się nam pozyskać trochę środków z zewnątrz. Pracownicy radia zarabiają dobrze, lepiej niż pracownicy telewizji w oddziale białostockim. Nawet dziennikarze z telewizji pytają mnie, czy nie ma wolnych etatów w radiu. Rok 2013 zamkniemy bez strat. Niedawno rozpocząłem remonty budynków rozgłośni ze środków własnych i przychodów zewnętrznych. W tym roku zostały jednak niesprawiedliwie podzielone środki pomiędzy Radiem Białystok, a oddziałem białostockiej telewizji, ponieważ telewizja dostała 90 proc., a radio tylko 10 proc. Przez ostatnie trzy lata nie zwolniłem nikogo z pracy z przyczyn ekonomicznych, co robili inni prezesi. Wychowałem się na tym radiu i obecnie pracują ze mną ludzie, z którymi pracowałem na samym początku jako dziennikarz. Więc zwalnianie ich teraz dla mnie byłoby dużym stresem. Każda sytuacja, kiedy muszę komuś podziękować za współpracę, jest dla mnie stresująca, tym bardziej, że jestem z każdym pracownikiem po imieniu. Prezesem radia jestem na czas określony, obecnie mam kontrakt do 2015 roku. Oczywiście będzie następny konkurs i mam zamiar w nim startować. Cały czas wiem, że jestem kontraktowym pracownikiem. Nie traktuje tego, że jest mi to dane na zawsze. Chciałbym oczywiście jak najdłużej pracować i jak najwięcej zrobić dla tego ośrodka. Jeżeli się zdarzy, że niestety nie wygram następnego konkursu, to płakać nie będę. Potrafię robić wiele rzeczy. Jestem dziennikarzem (obecnie mam przerwę) o statusie publicysty, a jest to dość wysoko w hierarchii dziennikarskiej. Więc mam nadzieję, że sobie poradzę. Proponowano mi, żeby odejść z radia, proponując większe pieniądze, ale radio to moje życie i moja miłość od wyjścia z wojska. Był moment, kiedy pracowałem w telewizji (dokładnie rok), zobaczyłem, że jest szansa na uzyskanie dodatkowych środków, z których ludzie mogliby zarobić pieniądze. Zebrałem wtedy grupę ludzi spoza telewizji, ale nie zdążyłem zrealizować tego projektu, ponieważ zostałem zwolniony. Wtedy przygarnąłem tych ludzi do radia. Teraz jest to zespół bardzo aktywnych, prężnie działających i kreatywnych młodych ludzi. Dzięki nim moi pracownicy – bo ja z tego nie mam nic, prócz satysfakcji – dostają wysokie pensje. Czy doceniają to, nie wiem. Pewnie większość tak. Są także tacy, którzy mówią, że mają dużo, ale chcą jeszcze więcej. Wszystko co chcemy zrobić, powinniśmy robić dobrze, nie czyniąc innym krzywdy. Szanujmy drugiego człowieka, a wtedy i Ten, który patrzy na nas z góry, może też to doceni.

Jakie są Pana zainteresowania?

– Z wolnym czasem jest najgorzej. Staram się organizować sobie tak czas, żeby jednak było go jak najwięcej. Dla mnie najważniejszą rzeczą jest rodzina, praca jest na drugim miejscu, aczkolwiek do wszystkiego staram się podchodzić solidnie. Od zawsze lubiłem majsterkować. Ciągle coś buduję i unowocześniam. Praktycznie cały dom poza stanem surowym wykończyłem sam. Wybudowałem wiaty, szopki oraz skanalizowałem całą działkę. Przy pomocy pługa i pożyczonego traktora ze wsi wyorałem i położyłem rury. Staram się urywać soboty i niedziele, ale najciężej jest z tym latem. Ostatnio na przykład kupiłem sobie drewno, miało być pocięte, a jednak przyjechało w balach i rąbałem je przez dwa dni, a potem nie mogłem złożyć żadnego podpisu, bo mi ręce drętwiały.

Lubię także muzykę. Kiedyś grałem na różnych instrumentach. Będąc w Warszawie próbowaliśmy ze znajomymi założyć zespół gitarowy. Lubię także książki i uwielbiam podróże.

Czego można Panu życzyć w dalszej pracy zawodowej, oprócz wielu słuchaczy?

– Zdrowia. Bo zdrowie w dzisiejszych czasach jest najważniejsze. A oprócz tego, żeby nadal udawało mi się gromadzić wokół siebie takich ludzi jak dotychczas.

Rozmawiał
Radosław Kulesza ▲

▼ Wspomnienia

Wyprawa w przeszłość

Z Jankiem Cywoniukiem z Gródka wychowaliśmy się na jednym podwórku w Straszewie. Życie nas rozdzieliło. Ja opuściłem Straszewo w wieku dziecięcym, Janek mając lat dwadzieścia kilka. W dorosłym życiu spotykaliśmy się rzadko. Zawsze brakowało czasu, aby porozmawiać o latach naszego dzieciństwa i o Straszewie. Wreszcie w niedzielę 17 listopada wybraliśmy się z Jankiem w stare zakątki Straszewa. Towarzyszył nam Alek Jarocki.

Wyjeżdżając z Gródka przypomniałem sobie, że drogę tę po wojnie budował też Janek, nadzorując układanie bruku na piaszczystej jezdni w kierunku Bielewicz. Teraz zwrócił uwagę, że za rozwidleniem dróg Bielewicze – Straszewo po rozbiorach Rzeczypospolitej przebiegała granica państwowa. Gródek należał do Prus, a Straszewo do Rosji. Nazywano to miejsce „kardon”. Pamiętam dobrze, że tę linię tak nazywała i moja babcia, a był to wykopany niegdyś niegłęboki rów. Za tym rowem było już Straszewo, a konkretnie uroczysko Hostrawo, na którym po reformie rolnej wprowadzonej po 1925 roku osiedliła się rodzina Porębskich. Po południowej stronie drogi mieszkali moi stryjkowie, Aleksander, Arsenik i Gryszka. Po północnej stronie Porębscy Julek i Wincek. Julek za działalność w ruchu białoruskim za czasów polskiej sanacji siedział w więzieniu Karutz-Biaroza (w Berezie Kartuskiej). Wyzwoliła go wojna niemiecko-polska w 1939 roku. Wincek był znanym w okolicy muzykantem i bardzo szanowanym inteligentnym człowiekiem – wspomniał Janek Cywoniuk.

Między Hostrawam a Szałaszaukał na obszarze łąkowym było niewielkie obniżenie terenu, grzęzawisko. Mój stryj Aleksander opowiadał, że nad tym grzęzawiskiem podczas mglistych nocy pojawiały się tajemnicze ogniki. Miejsce to nazywano „Czartowy busiał”. Że te tajemnicze ogni-

ki czasem się pojawiały, mówiły też moja ciocia Uljana i babcia Maria.

Na granicy gruntów Porębskich i Karpiuków przy drodze stoi postawiony kilkanaście lat temu kamień-pomnik z krzyżem prawosławnym. Takie krzyże są w każdej białoruskiej wsi i służą do pożegnania się z nieboszczykiem, ale także odbywają się przed nimi modły przy święceniu pól i z innych okazji.

Janek zaproponował, aby zajechać do gospodarstwa, obrabianego kiedyś przez Ignata i Jozika Karpiuków. Dawniej prowadziła do niego piękna kilkusetmetrowa alejka. Skręciliśmy w lewo i przejechaliśmy przez mocno zarośnięty rów, który teraz doprowadza wodę z pobliskiej rzeczułki do zbiornika w Zarzeczanach.

Na podwórku u Karpiuków gospodarza nie zastaliśmy, zobaczyliśmy tylko sporo maszyn rolniczych dosyć wyeksploatowanych, ale pola uprawne wyglądają pięknie.

Wreszcie dojeżdżamy do byłych posiadłości moich i rodziców Janka. Wspomnień wraca bez liku. Janek pokazuje, gdzie i jak stały domy, budynki gospodarcze i wspomina różne ciekawe zdarzenia z naszego dzieciństwa. Ja przypomniałem opowiadanie mamy, jak ciocia Niuta pilnując mnie zdrzemnęła się pod strzechą chaty, gdy raptem nadeszła ulewa i zostałem porządnie wykąpany w kołysce. Dopiero sąsiadka, prawdopodobnie matka Janka, usłyszała mój płacz i pośpieszyła z pomocą. Ciocia Niuta z powodu choroby często drzemała.


Tory w kierunku Zubek i Białegostoku zarosły zielskiem

Opowiadaniom Janka, wspomnieniom o przeżyciach z lat dziecięcych i młodzieżowych, nie było końca. Jest on żywą encyklopedią historii Straszewa. Obawiając się, że zabraknie nam dnia, jechaliśmy dalej, a Janek dawał nam wykład o każdej chatce. Co prawda ich tam niedużo, ale o każdej miał coś do powiedzenia.

Jadąc obok byłej glinianki (*Hliniska*) przypomniało mi się, jak mając niespełna trzy lata w niej się topiłem. Dzieci biegnąc bawić się na *Katawu haru* (Kocią Górkę), zawsze zabiegały pomoczyć nogi w gliniance. Pewnego dnia i ja za nimi podreptałem. Dzieciarnia pomoczywszy nogi pobiegała na położoną kilkaset metrów dalej górkę, a ja zagrzęzłem w gliniance i nie mogłem wydostać się na brzeg. Siedząc po pachy w wodzie krzyczałem, aby ktoś mnie wyciągnął. Mój krzyk usłyszały dwie kobiety, które mieszkały niedaleko glinianki. Próbowały mnie ratować, ale i one zagrzęzły w glinie. Niedaleko przechodził Wincek, znany muzykant, i ten dopiero powyrywał sztachety z płotu i z ich pomocą wyciągnął mnie z wody. Zdarzenie to zapamiętałem na całe życie.

Janek po drodze opowiadał o mieszkańcach swojej wioski. Na zakręcie drogi w kierunku Zubrów mieszkał Szymon. Był to mężczyzna atletycznej budowy ciała o nieprzeciętnym humorze. Można o nim napisać całą powieść. Dalej mieszkali Michałaczki, bracia Sańka i Julek. Zajmowali się handlem. Po wojnie przeprowadzili się do Gródka. Byli to wyjątkowo przedsiębiorczy ludzie. Inni mieszkańcy Straszewa, jak Marcin, Kat, Jasiuleńko, którego bardzo dobrze znałem, ponieważ to niedaleki krewny mojej mamy, i wielu, wielu innych zasługują na uznanie. Wielka szkoda, że nie ma ich już na świecie. Ich córki, synowie i wnuki rozjechali się po świecie. Zauważyłem tylko jeden dom, odnowiony na dzisiejszy styl, a reszta – albo zaniedbane, albo puste. W końcu wsi, gdzie stał kamień-pomnik, teraz stoi nowy granitowy pomnik z krzyżem prawosławnym, poświęcony niejakim państwu Złotnickim.

Następnym punktem naszej wyprawy po latach był dawny przystanek kolejowy w Straszewie. Od dawna nie stąpiła tu ludzka stopa, tory w kierunku Zubek i Białegostoku zarosły zielskiem. A ileż ludzi przewinęło się tędy przed laty...

Spojrzałem w stronę pola, będącego kiedyś własnością mego wujka Jakawiackiego. Grunty były przez niego pięknie obrabiane. We wsi powiadano, że orał po nocach z latarką, bo w dzień pracował w lesie, ale w swoim gospodarstwie utrzymywał należyty porządek. Dziś jego dom ledwo widać. Zarósł krzakami.

Anatol Porębski

P.S. Serdecznie dziękuję Jankowi za jego inicjatywę odbycia tej sentymentalnej podróży, a jego uroczej małżonce Marii za ciepłą herbatkę po naszym powrocie. I Alikowi za miłe towarzystwo.▲

Sport, rekreacja



Turniej unihokeja

Z okazji Dnia Niepodległości w Zespole Szkół w Gródku 9 i 10 listopada odbył się turniej unihokeja, w którym uczestniczyły drużyny z Orzysza, Żabiego Rogu, Gródka oraz zespołów łotewskich z Rygi i Tervete. W zmaganiach wzięło udział ponad 160 osób. W kategorii juniorek starszych zwyciężyły dziewczęta z Gródka, tytuł najlepszej bramkarki przypadł Wioletcie Chlabicz, najlepszej zawodniczki – Małgorzacie Samociuk. W kategorii młodziczek zwyciężyły dziewczęta z Orzysza, w kategorii młodzików chłopcy z Rygi, w kategorii juniorów młodszych zawodnicy z Orzysza. Turniej był doskonałą okazją do propagowania zasad fair play oraz do zaprzyjaźnienia się. Uczestnicy turnieju, z inicjatywy Natalii Olesiuk i dzięki uprzejmości pana Jerzego Chmielewskiego dyrektora GCK oraz Radka Kuleszy, mogli spędzić przyjemnie czas na wspólnej dyskotece. Na zakończenie turnieju zwycięzcy otrzymali z rąk pani dyrektor Zespołu Szkół w Gródku Anny Grycuk i Wójta Gminy Gródek Wiesława Kuleszy okazałe puchary, ufundowane przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Uczestnicy turnieju pragną podziękować wszystkim, którzy w różny sposób wsparli



Wręczenie pucharów



Fot. Sławomir Rudnik

Podczas jednej z prób terenowych

nasz turniej – paniom Lili Waraksie, Joannie Ostapczuk, Marii Szatałowicz, Alinie Gościk, Joannie Konończuk, Urszuli Szabłowskiej, Justynie Dryl oraz Radzie Rodziców z Zespołu Szkół w Gródku. Panu Jerzemu Rożko i chłopcom z gimnazjum dziękujemy za błyskawiczną naprawę podłogi, nauczycielom i dyrekcji za udostępnienie sal.

Turniej został zorganizowany przez UKS Gródek i trenera Eugeniusza Sawickiego.

(**im**)



Fot. Sławomir Rudnik

Andrzejki czas zacząć!

 **Apel o pomoc**



radio.bialystok.pl

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z uprzejmą prośbą o wsparcie finansowe dla Damiana Franczuk

Damian urodził się 2 września 1999 r. jako wcześniak z zespołem Downa. Ma wiotkość mięśni, nie chodzi. Z racji schorzenia Damian wymaga całodobowej opieki i nieustającej rehabilitacji. Od jakiegoś czasu stał się bardziej kontaktowy, wymawia niektóre wyrazy, ale jego rozwój intelektualny stoi w miejscu. Mimo choroby Damian jest dzieckiem pogodnym, często się uśmiecha, dużo rozumie, wykonuje niektóre polecenia, rozpoznaje te osoby, z którymi najwięcej przebywa, tzn. mamę, siostrę Angelikę i niektórych nauczycieli ze szkoły.

Damian pozostaje cały czas pod opieką rehabilitacyjną, neurologiczną i okulistyczną DSK w Białymstoku. Wymaga to częstych wyjazdów, ponoszenia kosztów podróży i wielu innych.

Mieszkamy w Gródku. Nasza rodzina składa się z czterech osób. Damian ma szesnastoletnią siostrę Angelikę. Utrzymujemy się z renty męża i zasiłków z GOPS-u w Gródku.

Damian zrobił niewielkie postępy i wciąż potrzebuje pomocy, aby stanąć na własnych nogach. **Rodzice w to bardzo wierzą i choć nie przychodzi im łatwo, to proszą i zwracają się do wszystkich instytucji i osób czułych na cierpienie dzieci o wsparcie finansowe. Wpłaty prosimy kierować na konto** 15 1060 0076 0000 3310 0018 2615 **Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa**, w tytule: **na leczenie i rehabilitację Franczuk Damian**.

Także na rzecz Damiana można przekazać 1% podatku PIT. Wystarczy w zeznaniu rocznym wpisać Nazwa OPP: Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, nr KRS 0000037904 oraz bardzo ważny dopisek „Mój 1 % na rzecz Franczuk Damian 5291” w rubryce „Informacje uzupełniające”.

Serdecznie dziękujemy za okazaną pomoc.

Kontakt do rodziców Damiana: 16-040 Gródek, ul. Przechodnia 2a/14.

Więcej o fundacji na stronie www.dzieciom.pl

Duch Puszczy 2013 – offroadowe Andrzejki

30 listopada odbyła się najliczniejsza w Polsce impreza off-roadowa – Duch Puszczy 2013. Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Podlasie 4x4, którego wielu członków pochodzi z Gródka. Na starcie przy parkingu nad zalewem w Gródku zameldowało się 160 załóg! – aut terenowych i quadów. Uczestnicy zjechali z całej Polski – Zielonej Góry, Jarosławia, Olsztyna, Warszawy, Łodzi, Białegostokui, Suwałk, Łomży, Kolna Ostrołęki i wielu, wielu innych miejsc.

Zawodnicy zostali podzieleni na klasy: Przygodową, Turystyk bez wyciągarki, Turystyk z wyciągarką, Extrem, Quad.

Impreza miała charakter zlotu połączonego z rywalizacją terenową. Trasa wytyczona po malowniczych terenach gminy Gródek liczyła ok. 90 km. Rozlokowano na niej 25 prób terenowych o swojsko brzmiących nazwach, np: Pieczka, Chaładzilnik, Szklanka, Butyłka, Termometr.

Wieczorem, po zakończeniu zmagań terenowych goście zasiedli za stołami w restauracji przy stacji paliw Pronar. Trudno dokładnie oszacować ich liczbę – łącznie mogło się przewinąć nawet 400 osób! Ale to przecież Andrzejki!

Uczestnicy imprezy zebrali pokaźną kwotę 4400 zł, które postanowili przekazać dzieciom gminy Gródek:

– 2200 zł na zakup wyposażenia dla przedszkola w Gródku

– 2200 zł na zakup dresów dla młodych piłkarzy Gryfa Gródek

Organizator imprezy – Podlasie 4x4 pragnie podziękować wszystkim, którzy pomogli w organizacji rajdu:

– władzom i mieszkańcom gminy Gródek

– Nadleśnictwu Waliły

– Straży Granicznej w Bobrownikach

– policji w Białymstoku

– firmie AC SA, producentowi instalacji LPG marki STAG

– firmie Titanium Winch *– dystrybutorowi doskonałych wyciągarek*

– firmie SAMASZ *– producentowi sprzętu rolniczego i komunalnego*

– firmie LASTAG *– pierwszej na Podlasiu arenydo walk w laserowy paintball*

– Wydawnictwu Benkowski

– firmie Twój Auto Serwis 4x4 – Białystok-Zaścianki

– restauracji BAJO przy stacji paliw Pronar.

Do zobaczenia na kolejnym rajdzie!

Podlasie 4x4 ▲

Tabela IV ligi po rundzie jesiennej

1. KS Wasilków	47	41:2
2. Cresovia Siemiatycze	38	39:11
3. Sparta Augustów	33	30:15
4. MKS Mielnik	31	30:13
5. Pogoń Łapy	31	37:17
6. KS Michałowo	31	35:21
7. Sparta 1951 Szepietowo	30	27:16
8. **GRYF GRÓDEK**	24	24:21
9. Puszcza Hajnówka	26	22:18
10. Magnat Juchnowiec Kościelny	23	16:38
11. Sokół Sokółka	17	24:51
12. Hetman Białystok	16	19:39
13. KS Śniadowo	14	27:38
14. Hetman Tykocin	12	21:39
15. Piast Białystok	9	14:35
16. Orzeł Kolno	8	19:51

Wyniki ostatnich spotkań:

Gryf Gródek – Sparta 1951 Szepietowo 0-0

MKS Mielnik – **Gryf Gródek** 2-2

Klasa A, grupa podlaska III – tabela po rundzie jesiennej

1. UM Krynki	25	41:9
2. Pasja Kleosin	21	18:13
3. Narew Choroszcz	17	20:13
4. Promil Białystok	13	27:15
5. Supraślanka Supraśl	13	27:15
6. **CZARNI GRÓDEK**	12	21:29
7. LZS Studzianki	12	20:24
8. Husaria Łapy	9	13:21
9. KS Sokoły	8	14:16
10. Znicz Suraż	0	3:49

Trenerowi Janowi Łotyszowi wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci BRATA składają władze i piłkarze klubu Gryf Gródek

Wyrazy głębokiego współczucia Andrzejowi Konończukowi z powodu śmierci OJCA składają Wójt i Rada Gminy Gródek oraz dyrektor i pracownicy Gminnego Centrum Kultury w Gródku

Komunikaty

Harmonogram odbioru odpadów w zabudowie jednorodzinnej w gminie Gródek w 2014 r.

Zmieszane i segregowane	Miejscowość
3 I, 4 II, 4 III, 1 IV, 6 V, 3 VI, 1 VII, 5 VIII, 2 IX, 7 X, 4 XI, 2 XII	Glejsk, Józefowo, Królowe Stojło, Piłatowszczyzna, Słuczanka
14 I, 11 II, 11 III, 8 IV, 13 V, 10 VI, 8 VII, 12 VIII, 9 IX, 14 X, 8 XI, 9 XII	Borki, Downiewo, Kołodno, Królowy Most, Nowosiółki, Podzałuki, Przechody, Radunin, Waliły, Waliły Dwór, Załuki, Zasady
21 I, 18 II, 18 III, 15 IV, 20 V, 17 VI, 15 VII, 19 VIII, 16 IX, 21 X, 18 XI, 16 XII	Mostowlany, Świsłoczany, Wierobie, Zielona, Zubki, Zubry
28 I, 25 II, 25 III, 22 IV, 27 V, 24 VI, 22 VII, 26 VIII, 23 IX, 28 X, 25 XI, 23 XII	Zarzeczany Gródek ulice: Agrestowa, Błotna, Chodkiewiczów, Cmentarna, Fabryczna, Jaśminowa, Koszarowa, Krzywa, Malinowa, Młynowa, Modrzewiowa, Ogrodowa, Piaskowa, Porzeczkowa, Przechodnia, Północna, Spółdzielcza, Wąska, Wschodnia, Zamkowa, Zarzeczańska
3 I, 7 II, 7 III, 4 IV, 2 V, 6 VI, 4 VII, 1 VIII, 5 IX, 3 X, 7 XI, 5 XII	Bobrowniki, Chomontowce, Dziemiakowo, Gobiaty, Gródek kolonia, Jarylówka, Łużany, Narejki, Ruda, Skroblaki, Waliły Stacja
10 I, 14 II, 14 III, 11 IV, 9 V, 13 VI, 11 VII, 8 VIII, 12 IX, 10 X, 14 XI, 12 XII	Sofipol, Pieszczaniki Gródek ulice: Białostocka, Doroszkiewicza, Kalinowskiego, Leśna, Łąkowa, Michałowska, Partyzantów, Pogodna, Polna, Rzemieślnicza, Słoneczna, Sportowa, Szkolna, Wojska Polskiego, Zwycięstwa
17 I, 21 II, 21 III, 18 IV, 16 V, 20 VI, 18 VII, 16 VIII, 19 IX, 17 X, 21 XI, 19 XII	Bielewicze, Grzybowce, Mieleszki, Mieleszki kolonia, Podozierany, Straszewo, Wiejki

UWAGA

Odpady zmieszane i segregowane odbierane w tym samym dniu, są zabierane przez dwa różne pojazdy. Pojemniki i worki muszą być wystawione przed posesję w dniu odbioru odpadów do godz. 8.00 rano. Pojemniki i worki nie udostępnione w powyższy sposób, nie zostaną zabrane.

Harmonogram odbioru odpadów w zabudowie wielorodzinnej w gminie Gródek w 2014 r.

Zmieszane	Segregowane	Miejscowość
3, 21 I, 4, 18 II, 4, 18 III, 1, 15, 29 IV, 6, 20 V, 3, 17 VI, 1, 15, 29 VII, 5, 19 VIII, 2, 16, 30 IX, 7, 21 X, 4, 18 XI, 2, 16, 30 XII	10 I, 28 I, 25 II, 25 III, 22 IV, 27 V, 24 VI, 22 VII, 26 VIII, 23 IX, 28 X, 25 XI, 23 XII IV WTOREK	Gródek
	14 I, 11 II, 11 III, 8 IV, 13 V, 10 VI, 8 VII, 12 VIII, 9 IX, 14 X, 8 XI, 9 XII II WTOREK	Waliły Dwór
	3 I, 7 II, 7 III, 4 IV, 2 V, 6 VI, 4 VII, 1 VIII, 5 IX, 3 X, 7 XI, 5 XII I PIĄTEK	Waliły Stacja

UWAGA

Odpady zmieszane i segregowane odbierane w tym samym dniu, są zabierane przez dwa różne pojazdy. Należy zapewnić dostęp do pojemników i wystawić worki przed posesję w dniu odbioru odpadów od godz. 6.15 rano. Pojemniki i worki do których nie będzie dostępu, nie zostaną zabrane.

Opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi **za IV kwartał 2013 r.** należy wnieść bez wezwania do 15 grudnia 2013 r. na rachunek Urzędu Gminy Gródek:

BS Białystok O/Gródek 79 8060 0004 0390 0127 2000 0010

Kolejne opłaty należy uiszczać w terminach:

1) za I kwartał do 15 marca danego roku;

2) za II kwartał do 15 czerwca danego roku;

3) za III kwartał do 15 września danego roku;

4) za IV kwartał do 15 grudnia danego roku.

Przypominamy, iż w przypadku zmiany danych (np. ilości osób tworzących gospodarstwo domowe), będących podstawą ustalenia wysokości należnej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, właściciel nieruchomości obowiązany jest złożyć korektę deklaracji w terminie 14 dni od dnia nastąpienia zmiany.

Urząd Gminy Gródek

Wójt Gminy Gródek ogłasza nabór wniosków o dofinansowanie w 2014 r. usuwania materiałów zawierających azbest z terenu gminy Gródek

Właściciele nieruchomości planujący usunąć azbest ze swoich posesji w 2014 r. powinni zgłosić się do Urzędu Gminy Gródek, ul. A i G. Chodkiewiczów 2, 16-040 Gródek, pokój nr 7, w terminie do dnia 10 stycznia 2014 r. **z wnioskiem o dofinansowanie usuwania materiałów zawierających azbest. Wniosek o dofinansowanie mogą składać:**

- **jednostki samorządu terytorialnego;**
- **stowarzyszenia;**
- **fundacje;**
- **osoby fizyczne;**
- **jednostki sektora finansów publicznych;**
- **kościoły i związki wyznaniowe;**
- **wspólnoty mieszkaniowe i spółdzielnie.**

Formularz wniosku jest dostępny na stronie internetowej Gminy Gródek www.grodek.pl oraz w Urzędzie Gminy Gródek, pokój nr 7. Do dofinansowania mogą zostać zgłoszone zadania z zakresu demontażu, zbierania, transportu oraz unieszkodliwiania lub zabezpieczenia odpadów zawierających azbest. Zakres realizowanych w ramach projektu prac uzależniony jest od wysokości dofinasowania przyznanego Gminie Gródek. Kwota dofinansowania przedsięwzięcia może wynieść do 100% kosztów kwalifikowanych.

Jednocześnie informuję, że w Gminie Gródek to już piąta edycja projektu pn. „Usuwanie wyrobów zawierających azbest z terenu Gminy Gródek" przy dofinansowaniu ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku oraz ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Zestawienie poprzednich edycji projektu przedstawia się następująco:

Lp.	Rok	Wysokość uzyskanego dofinansowania		Ilość podmiotów w gminie Gródek, które skorzystały z dofinansowania	Ilość unieszkodliwionych wyrobów zawierających azbest (w tonach)
		w zł	w %		
1	2009	19 709,73	60	12	37,23
2	2010	6 557,94	70	13	29,68
3	2011	39 108,45	100	37	88,80
4	2013	29 000,06	100	56	91,31
Razem:	–	**94 376,18**	–	**118**	**247,02**

Wójt Gminy Gródek
mgr Wiesław Kulesza

ZAPOWIEDZI

Kalendarz ważniejszych imprez i przedsięwzięć kulturalnych Gminnego Centrum Kultury w Gródku w 2014 r.

STYCZEŃ
- XXII Finał WOŚP w Gródku – 12.01
- Bahaty Wieczar (powitanie Nowego Roku wg. kalendarza juliańskiego) – 13/14.01
- Wieczór kolęd „Szczodry wieczar wam i nam" – 17.01
- Występ zespołów na przeglądzie „Gwiazda i kolęda" w Białymstoku (organizator – BTSK) – 19.01
- Ferie z GCK (odrębny program zajęć)

LUTY
- Ferie z GCK c.d. (na zakończenie impreza integracyjna i ognisko dla dzieci i młodzieży uczęszczających na zajęcia w GCK)
- Dyskoteka dla młodzieży
- Turniej brydża sportowego
- Udział zespołów w przeglądzie rejonowym i eliminacjach centralnych Festiwalu „Piosenka Białoruska 2014" w Białymstoku (organizator – BTSK)
- Spotkanie z cyklu „Na salonach u Chodkiewiczów" (Walentynki) – 14.02
- Spotkanie z piosenką białoruską – 28.02

MARZEC
- Odsłonięcie pomnika Konstantego Kalinowskiego w Mostowlanach –22.03
- Spotkanie z cyklu „Na salonach u Chodkiewiczów" (otwarcie wystawy)

KWIECIEŃ
- Przegląd piosenki przedszkolaków „Mama, tata i ja" (we współpracy z Przedszkolem Samorządowym w Gródku) – 24.IV
- Akademia z okazji świąt 1 i 3 Maja – 30.IV

MAJ
- Koncert chórów w cerkwi w Gródku w ramach Festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej (GCK – współorganizator)
- Jubileusz 20-lecia miesięcznika „Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny"

CZERWIEC
- Impreza „Gródek idzie na tańce" i koncert „Spotkania po latach" w amfiteatrze nad zalewem w Zarzeczanach – 14.06
- Kupalnoczka i koncert „Spotkania po latach" w Załukach – 28.06
- Udział zespołów w festynach w regionie (promocja gminy)

LIPIEC
- Festyn z cyklu „Spotkania po latach" w Waliłach Dworze – 5.07
- Festyn z cyklu „Spotkania po latach" w Słuczance – 12.07
- Festiwal Muzyki Młodej Białorusi „Basowiszcza" (GCK – partner) – 18-19.07
- Festyn z cyklu „Spotkania po latach" w Zubrach – 20.07
- Letnie warsztaty taneczne dla dzieci i młodzieży – 16-20.07
- Białoruski Festiwal Folkowy „Siabrouskaja Biasieda 2014" – 26.07
- Udział zespołów w festynach w regionie (promocja gminy)

SIERPIEŃ
- Spotkanie emerytów i rencistów nad Zalewem w Zarzeczanach - 2.08 (GCK partner)
- Festyn z cyklu „Spotkania po latach" w Pieszczanikach – 7.08
- Wschodnie Bezdroża 15-16.08 (GCK – partner)
- Festyn z cyklu „Spotkania po latach" w Mieleszkach – 28.08
- oGródek PoEzji – 30.08
- Udział zespołów w festynach w regionie (promocja gminy)

WRZESIEŃ
- Dożynki Gminne – 7.09
- Spotkanie z cyklu „Na salonach u Chodkiewiczów (wystawa)
- Udział zespołów w festynach w regionie (promocja gminy)

PAŹDZIERNIK
- Spotkanie z cyklu „Na salonach u Chodkiewiczów" (pokaz filmu)
- „Majsy i muzyka" (Słuczanka) – 4.10
- Spotkanie z cyklu „Na salonach u Chodkiewiczów" (promocja „Monografii gminy Gródek")
- Koncert w ramach Festiwalu Białoruskiej Piosenki Autorskiej „Jesień Bardów 2014" – 24.10

LISTOPAD
- Gminne obchody Święta Niepodległości i Dnia Seniora – 7.11
- Turniej brydża – 9.11
- Jubileusz 60-lecia zespołu Rozśpiewany Gródek – 15.11
- „Gawędy i legendy z naszych stron" (Mieleszki) – 22.11

GRUDZIEŃ
- Spotkanie z cyklu „Na salonach u Chodkiewiczów" (pokaz filmu)
- Warsztaty malowania bombek choinkowych i wykonywania ozdób bożonarodzeniowych
- Sylwester Gminny 2014

Terminy imprez mogą ulec zmianie
(informacje na bieżąco na stronie www.gckgrodek.pl)

Przy krosnach

W czasach młodości mojej babci Handzi tkały wszystkie kobiety. Na ulicy Michałowskiej w Gródku w każdym domu stały krosna. Ona swój warsztat dostała w prezencie od ciotki, a nauczyła się tkać od swojej matki jeszcze przed zamążpójściem.

Krosna zajmowały w domu niemało miejsca. Ten pokaźny użytkowy mebel wstawiano kiedyś dopiero przed Wielkanocą. Wstawiało się do nich „asnounicu”, „nicielnice”, „bierdo”, zawijało się nici do tkania. Zakładało się na deskę „czałnyk”, laseczką przebierało się nici, a nogami następowało na odpowiednie pedały.



Autorka z pracami wytkanymi w Łucznicy (więcej zdjęć na jej blogu http://www.sundukdorotasulzyk.blogspot.com)

Niełatwo byłoby ożywić ten dawny warsztat – jedna jego część leży na strychu, druga w stodole, trzecia w chlewiku. Bywało, że babcia tkała w swoim domu w kuchni, u bratowej w różnych miejscach, w piwnicy u syna.

Jak wychodziła za mąż, niewiele przyniosła w swoim zielonym kufrze – *sunduku*. – *Chaciela sztoś mieć, to treba było rabić.* Tkała babcia szmaciane chodniki. Tkała worki z paskami – z resztek lnu, które przędło się trochę grubiej. Grubsze na kartofle, ciensze na zboże. Te paski oprócz estetycznej spełniały też praktyczną funkcję. Rozpoznawało się po nich ich właściciela, na polu wiadomo było, do kogo należy worek.

Babcia tkała też prześcieradła (do tej pory śpi tylko *na wytkanych*), długie wąskie ręczniki, materiał na koszule, na spodnie, na marynarki.

Na osnowę kupowało się nici „weba” w motkach i swoimi nićmi się tkało. Jak się usiadło rano do krosien, można było przez jeden dzień wytkać worek. Na płótno na koszule czy ręczniki trzeba było poświęcić więcej czasu, bo materiał był cieniutki. Wytkany materiał liczono w „hubicach” (jedna „hubica” to cztery metry).

Babcia Hańdzia robiła też chodniki z wzorami – czarne z pomarańczowymi różami. Przy tej robocie musiał siedzieć ktoś obok i odczytywać wzór – 2, 3, 2, 3... Babcia liczyła nitki i przebierała laseczką. – *Oj, marudna rabota. Chto nie baczyu, nie zrazumieje.* Kilka lat temu oddała ostatni taki chodnik wnukowi.

Dywanów we wzory nie tkała. Do nich trzeba było mieć większe warsztaty. Takie duże krosna posiadały kobiety tkające na zarobek. Babcia duże wzorzyste dywany zamawiała aż w Jasionówce. Dlaczego tu w okolicy nie było zawodowych tkaczek? Może dlatego, że tutaj kobiety miały więcej pracy na roli...

Opowiadała mi o tym babcia sześć lat temu, kiedy zbierałam materiał do reportażu o tkaczkach.

– *Kab złażyć krosna, to zabaczyłab, tkać ty nie tkałab, bo to treba mnoho działou* – mówiła babcia. I nie miała racji. Może to właśnie wtedy, kiedy wyciągała z zielonego *sunduka* swoje wytkane przedmioty (babcia pozabierała ze strychu różne tkane wyroby, bo bała się, że zjedzą je mole lub myszy), pojawiła się myśl o moim zaprzyjaźnieniu się z krosnami. Pół roku temu natknęłam się na kurs tkania na krosnach w ośrodku szkoleniowym Łucznica w Pilawie za Warszawą. I tak na początku listopada pojechałam tam na tydzień. I po raz pierwszy usiadłam do krosien. Tkałam pod czujnym okiem pani Anny Bałdygi – szmaciany chodnik, wełniane pasiaczki, krajki na bardku. Wciągało. Z trudem odrywaliśmy się od krosien i biegliśmy na obiad, kolację. Chciało się jeszcze „machnąć” kilka rządków chodnika lub wydłużyć krajkę o kilka centymetrów. Teraz już rozumiałam ekscytację dziewczyn na internetowych forach, profilach, które z takim natchnieniem opowiadały o swoich tkanych pracach, o krosnach, o udanym założeniu osnowy.

Nie wiem, czy już można mówić o renesansie tkania, ale na pewno ta pasja zatacza coraz szersze kręgi. Po powrocie z kursu przez pierwsze dni bardzo brakowało mi krosien. Od razu wzięłam się za tkanie krajek na bardku. Rozumiałam ból koleżanki z Katowic, która napisała, że nie może usiąść do krajki, bo nie ma w domu żadnej włóczki (a przed nią były dwa świąteczne dni z pozamykanymi sklepami).

Pod koniec listopada odebrałam wreszcie swoje krosno zamówione u stolarza. Pierwszy i najważniejszy „gadżet” w mojej pracowni tkackiej już jest.

Dorota Sulżyk ▲

Gminne Centrum Kultury w Gródku zatrudni sprzątaczkę na zastępstwo w wymiarze 3/4 etatu. Podania należy składać w księgowości GCK do 20 grudnia br. W celu ich rozpatrzenia zostanie powołana komisja.

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Jerzy Chmielewski (redaktor naczelny), Jan Bogdan Boczko, Jan Grycuk, Radosław Kulesza. **Współpracują**: nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku oraz Ryszard Szulczyk (Warszawa), Tamara Bołdak-Janowska (Olsztyn). **Realizacja wydawnicza**: Jerzy Chmielewski (tel. 502 661 316, e-mail: jchmielewski@gckgrodek.pl). **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. (085) 7180 136, e-mail: gazeta@gckgrodek.pl, **http://gckgrodek.pl**

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania.

Gazetę można kupić w Gminnym Centrum Kultury, na stacji paliw Pronar i w sklepach na terenie gminy.

Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury i sekretariat Urzędu Gminy.

Numer złożono 9.12.2013. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

12.01.2014 ♥ 22. FINAŁ

NA RATUNEK

NA ZAKUP SPECJALISTYCZNEGO SPRZĘTU
DLA DZIECIĘCEJ MEDYCYNY RATUNKOWEJ
I GODNEJ OPIEKI MEDYCZNEJ SENIORÓW

wielka orkiestra świątecznej pomocy

Sztab WOŚP przy Gminnym Centrum Kultury w Gródku
zaprasza na t eren byłego dworca PKP w Waliłach Stacji

W programie:

- koncert na rzecz WOŚP
- ognisko
- inne atrakcje

Szczegóły wkrótce na plakatach. Siema!

SYLWESTER 2013/2014

Super zabawa z DJ-em

- 3 dania gorące
- przekąski i sałatki
- słodki stół
- kawa i herbata
- soki, napoje, woda
- lampka szampana

Cena – tylko …. 100 zł od osoby.

„Zajazd Przy Granicy"

- Pronar.

Tel. 506 140 947

lub 85 7180 853

Bahaty Wieczar

Niepowtarzalny bal noworoczny z wróżbami, "fokusami" i swojską muzyką w klimacie z dawnych lat!

13/14.01.2014

Uwaga – liczba miejsc ograniczona!
Informacje i zapisy w GCK.

Gminne Centrum Kultury w Gródku

Шчодры вечар добрым людзям (Wieczór Kolęd)

17 stycznia 2014 r. godz. 17[00] w Gminnym Centrum Kultury

Zapraszamy!

Gminne Centrum Kultury w Gródku
oraz Wójt Gminy Gródek
zapraszają na

SYLWESTER 2013/14 „POD CHMURKĄ"

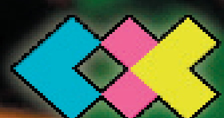
31 grudnia
godz. 22.30

plac przed Gminnym Centrum Kultury
w Gródku

WYSTĄPIĄ:

SKAZKA
DJ NIKSON

Dla każdego lampka szampana o północy!



Gminne Centrum
Kultury w Gródku